Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 298. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 25 grudnia 1930 r. | Rok XXIV.

Szczęśliwych i Wesołych Świąt

zasyłamy wszystkim naszym Czytelniczkom i Czytelnikom, Współpracownikom, Korespondentom i Sympatykom pisma naszego.

Redakcja i Administracja „Dziennika Bydgoskiego“

Święto pokoju i sprawiedliwości społecznej

W społeczności katolickiej ustaliło się od wieków przeświadczenie, że uroczystość Bożego Narodzenia jest świętem pokoju. Wszak aniołowie nad stajenką Betlejemską zwiastowali pokój ludziom dobrej woli.

Od blisko dwuch tysięcy lat co roku Kościół Katolicki przypomina ludzkości to wzniosłe orędzie anielskie. Niestety ludzkość głuchą jest na niebieski apel. Nie zdolna jest pojąć, jak głęboka treść w nim się mieści.

Tępota umysłu ludzkiego, nie natchnionego duchem bożym, sprawia, że świat nieustannie wije się w konwulsjach walki, bądź to orężnej, bądź społecznej. Walczą narody z narodami i klasy społeczne jednego kraju między sobą. Jednym chodzi o zdobycze terytorjalne, drugim o poprawę bytu, o zdobycie środków do życia. Innym jeszcze o władzę, do której nie dążą środkami godziwemi, wskutek czego ostrość walki uniemożliwia współpracę ludzi dobrej woli.

Walkę widzimy dziś wszędzie — pokoju nigdzie. W stosunkach międzynarodowych nikt nikomu nie ufa i coraz to nowe tworzą się sojusze, a zbrojenia przybierają szalone rozmiary, choć pozornie wszyscy do pokoju dążą. Jądro zła w tem leży, że powszechnie panuje brak szczerości i uczciwości tak w stosunkach między narodami, jak poszczególnymi ludźmi. Nienawiść święci dziś orgje, ta nienawiść, o której się zdawało, że utonęła w potokach krwi, rozlanej w wojnie światowej.

Nienawiść klas i stronnictw szaleje również w stosunkach wewnętrznych poszczególnych krajów. Ona tryumfuje i ona kieruje ludźmi i całemi ugrupowaniami. Ona też sprawia, że dążenie do społecznej sprawiedliwości, niesienia ulgi upośledzonym nie znajduje ani oddźwięku, an zrozumienia w społeczeństwach.

W Polsce silniej bodaj niż gdzieindziej rozbrzmiewają dziś hasła walki. A przecież jeżeli komu, to Ojczyźnie naszej szczególnie potrzeba pokoju. Dlatego na tę wielką uroczystość Bożego Narodzenia nie czego innego Polsce życzymy, jak tylko tego, by Boże Dziecię lepszym duchem natchnęło rządzących i rządzonych, iżby „w dobrych radach, w dobrym bycie“ szczęśliwie rozwijać się mogła.

Brześć to hańba sanacji!

Korfanty na posiedzeniu Śląskiej Rady Woj. Chrześc. Dem.

W poniedziałek, dnia 22. bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej Chrz. Demokracji W zebraniu wziął udział senator Wojciech Korfanty. Wśród burzliwych owacyj powiedział on, że na pobyt w Brześciu patrzy jakby na rekolekcje, które pozwoliły mu poznać **wielkie niebezpieczeństwo, zagrażające Polsce a tkwiące w zdeprawowaniu naszego życia publicznego.** „Brześć to nie hańba Polski, ale **hańba Polski sanacyjnej.** Uratować nas może jedynie zastosowanie zasad chrześcijańskich. **Naród oparty na zasadach chrześcijańskich, poszanowaniu prawa i swej godności — to mur z granitu, na którym wszyscy jego przeciwnicy polityczni zęby sobie wyłamią“.**

Pod koniec posiedzenia uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani członkowie Rady Wojewódzkiej jako przedstawiciele miejscowych kół Ch. Dem. w Województwie Śląskiem witają swego Wodza na ziemi Śląskiej po powrocie po miesiącach okrutnej kaźni jako męczennika o prawo i Sprawiedliwość, ale zarazem jako tryumfatora w najjaśniejszej aureoli cierpienia, tryumfatora z za murów więzienia, i w imieniu wszystkich członków i zwolenników ruchu katolicko-społecznego wyrażamy Tobie podziękowanie za mękę i cierpienia, jakie dla miłości ludu śląskiego i ukochania Sprawiedliwości przechodziłeś za murami katowni brzeskiej. Zapewniamy Cię, że stać będziemy nadal przy Tobie w walce o Polskę praworządną, opartą na zasadach katolickich aż do ostatecznego zwycięstwa.

Rada Ch. Dem. na woj. Śląskie, zebrana po raz pierwszy po powrocie swego i ludu śląskiego wodza, Wojciecha Korfantego, patrząc w jego zmęczone oblicze,, pamięta o mężnem wystąpieniu w obronie dobrego imienia Polski, przedstawicieli najwyższej i najstarszej uczelni polskiej, przedstawicieli intelektualnych Polaków, elity narodu i cześć podziękowanie im składa.

Ich wystąpienie to zwiastun lepszych czasów, których dożyć pozwoli Opatrzność Boska.

Rada Ch. Dem. przyłącza się do Waszego protestu przeciw hańbie brzeskiej! Panowie Profesorowie Wszechnicy Krakowskiej, lud śląski i lud praworządny całej Polski jest z nami — jest z Wami!

Dalsze oświadczenia przedstawicieli nauki w sprawie Brześcia.

Warszawa, 24. 12. (Tel. wł.). Za przykładem profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i ostatnio profesorów Wszechnicy Poznańskiej, którzy wystosowali list otwarty w sprawie okrutnego znęcania się nad uwięzionymi byłymi posłami w Brześciu poszli profesorowie **Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej i grona przyrodników i biologów szkół akademickich.**

W prasie warszawskiej ukazały się wczoraj trzy nowe listy otwarte powyższych kół profesorskich, które w treści swej są zgodne w tem, iż należy na terenie parlamentarnym **przeciwdziałać poniewieraniu godnością ludzką i upadkowi moralnemu,** którego najjaskrawszym wyrazem są nieszczęsne wydarzenia brzeskie.

W trzech powyższych odrębnych oświadczeniach domagają się profesorowie warszawscy, aby władze miarodajne **w imię dobra publicznego i honoru Rzeczypospolitej** zechciały jaknajprędzej zbadać sprawę brzeską i winnych ukarać.

Ogółem podpisanych jest około **200 profesorów.**

Śmierć Bratianu.

Bukareszt, 23. 12. (PAT). Przywódca stronnictwa liberalnego Vintila Bratianu zmarł wczoraj o godz. 23,15. Przyczyną zgonu był atak apopleksyjny.

Bukareszt, 23. 12. (PAT). O śmierci przywódcy stronnictwa liberalnego Vintila Bratianu otrzymujemy bliższe szczegóły. Po pierwszym ataku apopleksji znaleziono Bratianu leżącego w parku w Micaeste, gdzie ostatnio zamieszkiwał. O godz. 11 wieczorem nastąpił drugi atak, który **zakończył się śmiercią.**

Dziś rano izba deputowanych i senat odbyły specjalne uroczyste posiedzenia, na których przemawiali premjer Mironescu, przewodniczący obu izb oraz przedstawiciele stronnictwa liberalnego. Król zawiadomiony został o śmierci Vintili Bratianu w ciągu nocy. Na stanowisko przywódcy stronnictwa liberalnego wybrany będzie były minister spraw zagr. Duca. Dzienniki wyrażają opinję, że śmierć Bratianu mieć **będzie doniosłe skutki polityczne.**

—o—

Rozwiązanie rady miasta Tarnowa.

(PAT). Wskutek zarządzenia wojewódzkiego rada miasta Tarnowa została rozwiązana. Komisarzem rządowym został mianowany Adam Marszałkowicz.

Brüning pod rękę z Treviranusem zwiedzają polskie pogranicze.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 24. 12. Po chwilowem pozornem powstrzymaniu kampanji prasowej antypolskiej należy się spodziewać nowej prowokacji, do której pewne czynniki zachęcone są podróżą kanclerza Brüninga w towarzystw. Treviranusa na Kresy wschodnie. Podróż ta ma się rozpocząć 4. stycznia 1931. Na 15. stycznia naznaczono posiedzenie rady ministrów, która przedyskutuje taktykę wobec zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, do której cała tutejsza opinja publiczna przywiązuje bardzo wielką wagę. Brüning i Treviranus powrócą do Berlina dnia 11. stycznia. **A. R.**

Tajemnice twierdzy brzeskiej powinny być wyświetlone.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 24. 12. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja tych posłów, którzy w wrześniu zostali aresztowani i osadzeni w Brześciu. Wyniki tych obrad będą zebrane w formie memorjału, który będzie przedłożony komisji sejmowej, badającej tajemnice twierdzy brzeskiej.

Po Warszawie rozeszły się pogłoski, że **marszałek Piłsudski** podobno przysłał z Francji depeszę, w której domaga się bezzwłocznego podjęcia śledztwa w sprawie Brześcia. Rozumie się, że pogłoska ta **mija się zupełnie z prawdą,** gdyż właśnie odwrotnie koła sanacyjne dążą do tego, ażeby sprawa usnęła.

Tak zwana prasa czerwona, brukowa, która jeszcze w ostatnich dniach nawoływała do podjęcia śledztwa przechodzi obecnie znowu do ofenzywy, nazywając posłów, którzy byli w Brześciu **zdrajcami.** Ten zwrot w polityce czerwoniaków jest **wyraźnie nakazany z góry.**

Dobrali się do Smoły.

(PAT.) Rozprawa sądowa przeciwko byłemu posłowi z Wyzwolenia Janowi Smole wyznaczona została na dzień 28. grudnia br. na sesji wyjazdowej lubelskiego sądu okręgowego w Kraśniku. Smoła oskarżony jest **o podburzanie do gwałtów.** Obronę wnosić będzie adwokat Zbikowski z Lublina.

Silny mróz spowodował katastrofę kolejową.

Pęknięcie szyn przyczyną katastrofy. — Śmierć hamulczego. — 13 wagonów strzaskanych.

Na linji kolejowej Herby — Częstochowa zdarzyła się poważna katastrofa kolejowa.

Ze stacji Stradom wyprawiony został do Częstochowy pociąg towarowo - węglowy nr. 5990 z węglem eksportowym do Gdańska. W odległości 4 klm. od Częstochowy, gdzie szyny kolejowe zataczają silny łuk, po przejściu lokomotywy i 3-ch pierwszych wagonów rozległ się nagle

silny trzask i łomot,

cały pociąg uległ gwałtownemu szarpnięciu, poczem cały transport zatrzymał się. Kiedy służba pociągu wyskoczyła z wagonów, skonstatowała, iż **trzynaście wagonów zostało wykolejonych,** bufory potrzaskane, tor zaś na dłuższej przestrzeni zniszczony.

W tej chwili przypomniano sobie o hamulcowym, którego nie było pomiędzy obecnymi. Pośpieszono natychmiast do budki, umieszczonej pomiędzy owemi trzynastoma wagonami i tu okazało się, że **nieszczęśliwy został dosłownie ściśnięty przez zdruzgotane ściany.** Hamulcowy, Piotr Brymora, uległ silnemu uszkodzeniu klatki piersiowej, słabe jego jęki zaledwie świadczyły o życiu, tlącem jeszcze. Natychmiast odstawiono go do szpitala.

Wobec wypadku wszystkie pociągi, mające połączenie z Poznaniem przez Herby, kursowały jedynie na przestrzeni Herby — Stradom, natomiast od Stradomia pasażerowie musieli

podjeżdżać samochodami

do stacji Częstochowa, również ambulans pocztowy został skierowany tą drogą. Przerwa w ruchu trwała do godziny 2-giej po południu. Przy naprawie toru pracowało kilkudziesięciu ludzi od chwili wypadku do południa.

Władze kolejowe ustaliły, że przyczyną wypadku było pęknięcie szyn wskutek silnego mrozu.

Niemcy gotują się do walki w Genewie.

Curtius nie chce przewodniczyć.

Berlin, 24. 12. (PAT). „Germania" donosi, że w kołach miarodajnych rozważane jest zagadnienie celowości odstąpienia przez ministra spraw zagranicznych Curtiusa, na którego przypada obecnie kolej przewodniczenia w Radzie Ligi, stanowiska przewodniczącego innemu członkowi Rady.

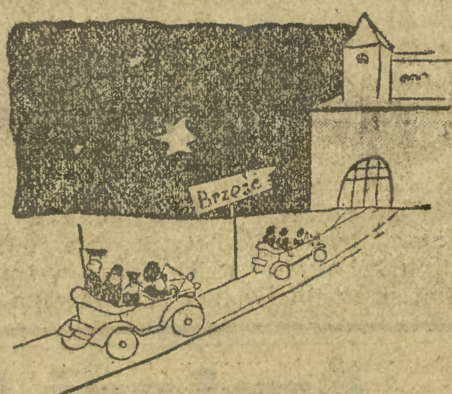
Według informacji biura Conti, — urząd spraw zagr. liczy się z tem, że delegacja niemiecka będzie musiała na najbliższem posiedzeniu Rady stoczyć ciężką walkę w szeregu punktach porządku obrad, a przedewszystkiem w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce. Dr. Curtius jako przewodniczący musiałby dążyć do złagodzenia sytuacji i porozumienia, co tamowałoby niewątpliwie w znacznym stopniu jego swobodę ruchów.

Urząd spraw zagr. ma zaproponować Anglji objęcie przewodnictwa na sesji styczniowej i odstąpienie wzamian za to Niemcom przewodnictwa na posiedzeniu majowem.

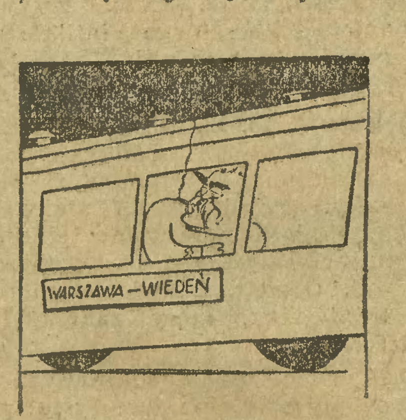
Sanacyjne kolędy.



1) Ach, ubogi żłobie,
Co ja widzę w tobie...



2) Dnia jednego o północy...



3) Cieszmy się i pod niebiosy...

Zgon wielkiego misjonarza, opiekuna trędowatych.

W Japonji zmarł ks. Lucien Drouart de Lézey, wielki misjonarz, kierownik leprozorjum w Moyama w prowincji Shizouka. Zgodnie z życzeniamie zmarłego ciało jego pochowano na cmentarzu trędowatych, którymi opiekował się w ciągu 12 lat, jak najczulszy ojciec dziećmi. (KAP.)

Wielkie powodzenie „targu książki katolickiej" w Medjolanie.

(KAP) Towarzystwo „Dobrej Prasy" w Medjolanie zorganizowało „targ książki katolickiej", który miał wielkie powodzenie. Sprzedano 20 000 tomów dzieł katolickich pisarzy włoskich. Sam kardynał Schuster wystawił na sprzedaż serję swych prac naukowych.

Manifestacje studentów w Bukareszcie przeciwko masonerji.

(KAP) Grupa studentów bukareszteńskich wybiła kamieniami szyby w gmachu klubu masonerji, poczem usiłowała demonstrować przeciwko prefekturze policji. Lekko ranni zostali jeden policjant i jeden z demonstrantów; ten ostatni otrzymał ranę postrzałową. Aresztowano 18 osób.

Wychowanka klasztoru katolickiego odbywa lot do Japonji.

(KAP) Lotniczka angielska Miss Bruce, która odbywa obecnie lot do Japonji, jest katoliczką, była wychowanką jednego z zakładów klasztornych w Londynie.

Z głodu zginąć można i na worku złota.

(Z prasy amerykańskiej.)

Stany Zjednoczone w dniu 1 listopada miały u siebie złota za **4.530 miljonów dolarów,** czyli 42% całego zapasu złota w świecie. Lecz po Anglji Stany Zjednoczone Ameryki Północnej mają także **największe w świecie bezrobocie.**

Po staremu — z głodu zginąć można i na worku złota...

* * *

Obliczają, że **22 procent ludności** w wszystkich Stanach Ameryki Północnej pozbawionych jest możności zarobkowania, z powodu powszechnego zastoju.

Straszne jest bezrobocie w Ameryce nie tyle przez brak pracy, ile przez **wysoką skalę życia.** Bezrobotny w Polsce marzy o kawałku chleba. A tutaj? Piekarz Wysocki w Brooklynie chciał pomóc głodnym i wywiózł 800 bochenków świeżego chleba dla rozdania. Przez cały dzień rozdał zaledwie 350 bochenków. Bo „głodni" mówili mu: **„Co mi z chleba, gdy niema mięsa lub masła?"**

—o—

Aresztowanie za bezprawne wyłudzanie pieniędzy polskich.

W Gdyni aresztowano dnia 21. bm. obywatela gdańskiego Pawła Dücka za kolportowanie czasopisma niemieckiego „Danziger Hausfrau", jak również ubezpieczenia na życie obywateli polskich, z ramienia tegoż pisma. Ponieważ Dück nie posiadał żadnego zezwolenia na kolportaż pisma niemieckiego, ani na akwizycję asekuracyjną, przeto odstawiono go do dyspozycji władz sądowych.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 24. 12. (PAT.) Minister rolnictwa Janta-Połczyński wyjechał w dniu wczorajszym na parodniowy odpoczynek świąteczny na Pomorze.

Jeszcze nie wszyscy.

Katowicka „Polonia" donosi:

„W związku z ujawnieniem nazwisk oficerów, którzy pełnili mało zaszczytną służbę w Brześciu, dowiadujemy się, że **lista nazwisk tych nie jest jeszcze wyczerpana.** Zebrano już i dalsze nazwiska, obecnie jednak kontroluje się ich prawdziwość, tak, jak została 100-procentowo sprawdzona prawdziwość nazwisk już podanych.

Dalsze nazwiska profesorów.

W Krakowie profesorowie: dr. Stanisław Gołąb, dr. Helena Wilman Grabowska i dr. Marek Gatty Kostyal nadesłali oświadczenie, że nie podpisali znanego pisma profesorów Uniw. Jagiellońskiego tylko z powodu nieobecności i że się do niego w zupełności przyłączają.

Rozbicie autobusu na szosie Grodno—Wilno.

(PAT). Na szosie Wilno—Grodno wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus, zdążający z Grodna do Wilna ześlizgnął się do rowu i przewrócił się do góry kołami. Wskutek wywrócenia się 5 pasażerów zostało rannych. Autobus uległ rozbiciu.

Komunista zbiegł z ławy oskarżonych.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał znanego komunistę i członka centralnego komitetu komunistycznej polskiej partji Bolesława Stanka za działalność wywrotową na 6 lat ciężkiego więzienia. Przed odczytaniem wyroku Stanek, odpowiadający z wolnej stopy, zbiegł z sali sądowej. Zarządzone natychmiast przez policję poszukiwanie za skazanym nie dało rezultatu.

(**Uwaga red.** Gdyby to był poseł, więzień brzeski, napewno bardziej by go pilnowali, jak owego komunistę).

Dr. Ziehm kandydatem na prezydenta nowego senatu.

Gdańsk, 23. 12. (PAT). W obradach stronnictw prawicowych nad utworzeniem nowego senatu desygnowano na prezydenta senatu byłego niemiecko-narodowego wiceprezydenta senatu dr. Ziehma, który obecnie w dalszym ciągu obraduje ze stronnictwami prawicowemi.

Sowieccy fałszerze weksli pod kluczem.

Helsingfors, 23. 12. (PAT). Głośna sprawa puszczania w obieg fałszywych weksli przez byłego kierownika sowieckiego przedstawicielstwa handlowego Erzinkiana znalazła swój epilog w sądzie.

Sąd uznał Erzinkiana **winnym fałszowania i realizowania weksli na sumę 5.200.000 marek fińskich i skazał go na 4 miesiące więzienia.**

Również szereg osób, które odgrywały rolę w pośrednictwie przy realizowaniu weksli, w tej liczbie artysta Erola zostało skazanych na karę więzienia.

Rocznica święceń kapłańskich Ojca św.

Citta del Vaticano, tel. wł. KAP. 23. 12). Dnia 20 bm. w związku z rocznicą święceń kapłańskich Ojciec św. przyjął alumnów kolegjum lombardzkiego, gdzie w 1879 roku został wyświęcony na kapłana. Papież wygłosił krótkie przemówienie, w którem przypomniał to wielkie wydarzenie w swem życiu.

Bezludna Brazylja wstrzymuje emigrację.

Buenos Aires, 22. 12. (PAT). Mając na celu ograniczenie imigracji, rząd wydał dekret podwyższający z dniem 1 stycznia roku przyszłego 11-krotnie opłaty konsularne oraz opłaty od zaświadczenia zdrowia.

—o—

Wojewoda pomorski

przyjmuje życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzplitej.

Pan wojewoda pomorski przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i rządu od wszystkich władz kościelnych, wojskowych i cywilnych w dniu Nowego Roku o godzinie 13-ej w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Śmiałe włamanie do biura książąt Czartoryskich w Warszawie.

Łupem włamywaczy padło 3.000 zł w gotówce i za 50.000 zł klejnotów.

Do biura zarządu dóbr książąt Czartoryskich, mieszczącego się we Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 7, włamali się złodzieje i rozpruli

kasę pancerną.

W kasie znajdowało się **3 tysiące złotych gotówką, biżuterja oraz klejnoty rodowe na sumę 50 tysięcy złotych.** Za wartość kasy stała się łupem włamywaczy.

Złodzieje dostali się do biura przy pomocy dopasowanych kluczy. Kasa po rozpruciu

była wymyta

tak, że żadnych śladów na niej nie znaleziono. Jedynie co pozostawili włamywacze, to trzy chusteczki do nosa., związane na rogach węzełkami, co dowodzi, że podczas prucia kasy włamywacze mieli

nakryte głowy.

Komuniści organizują pochody bezrobotnych w Łodzi.

Łódź, 24. 12. (Tel. wł.). Fala bezrobocia w Łodzi przybiera na sile. Ostatnio zamknęły swoje podwoje 4 największe zakłady przemysłowe jak również cały szereg mniejszych fabryk. Ogółem utraciło pracę na święta 20 000 robotników. Przed biurami pośrednictwa pracy dzieją się straszne sceny. Między bezrobotnymi uwijają się komuniści i podburzają do wystąpień. W wczorajszy wtorek odbyło się kilka pochodów urządzonych przez komunistów, które jednak przez policję zostały zlikwidowane. Komuniści rozrzucili dużo bibuły agitacyjnej, w której nawołują do zbrojnych czynów.

Sekciarstwo.

„Albowiem będzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale wedle swoich pożądliwości nagromadzą sobie nauczycieli, mając świerzbiące uszy, a od prawdy słuchanie odwrócą, a ku baśniom się obrócą.

(Tymot. IV i 3, 4)"

Patrząc na to, co się dzieje na szerokim świecie oraz u nas w Polsce, zdaje się, jakby czasy zapowiadane przez św. Pawła Apostoła już nadeszły.

Po wojnie światowej zanotowano wszędzie niesłychany wzrost sekciarstwa. Już nie mówiąc o Niemczech, tej ojczyźnie wszelkiego sekciarstwa, gdzie statystyka urzędowa jeszcze w r. 1907 wykazywała 36 wyznań (czytaj sekt), w samej Polsce, dotychczas zwartej jednością wiary, zaroiło się od sekt dotychczas nieznanych, jak np. Hodurowcy, Adwentyści, Badacze Pisma św., Babtyści i inne. A każda z nich uprawia natrętny handel domokrążny, wtykając katolikom do rąk swe broszury i ulotki pełne fałszów oczywistych, zawsze uzasadnionych gęstemi cytatami z Pisma świętego.

Zaiste, nigdy chyba Pismo św. nie doznało większej zniewagi, jak w tym jarmarku domokrążnym, gdzie każdy szarlatan nagina słowa czcigodnej księgi Bożej do swoich celów, bałamucąc ludzi nieświadomych i siejąc zamęt w sumieniach.

Sekty, działające na terenie Rzplitej są pochodzenia amerykańskiego, a przybyły do nas po wojnie światowej wraz z mąką i smalcem amerykańskim oraz rozmaitemi „misjami".

Do najbardziej zasobnych w kapitały, a wskutek tego niebezpiecznych, należą Adwentyści i Badacze Pisma św., zwłaszcza ta ostatnia sekta ze względu na jej intymne stosunki z żydowsko - amerykańską masonerją — może się stać niebezpieczną nietylko dla Kościoła ale i dla państwa.

Z tych więc powodów dla większego uświadomienia szerokiego ogółu podajemy garść wiadomości o sekcie Badaczy Pisma, zaczerpniętych ze źródła pierwszorzędnego, bo z ich własnych wydawnictw i ulotek. A że Badacze Pisma św. są gałęzią Adwentystów, więc nie pominiemy i tej sekty, owszem podamy krótki rys historyczny Adwentystów oraz ich główne zasady.

Adwentyści.

Założycielem sekty Adwentystów był farmer amerykański William Miller, ur. w r. 1782 w Pittsburgu, a zmarły w r. 1849 w Nowym Jorku.

Nauka Adwentystów nosi na sobie piętno eschatologiczno - chiliastyczne (wierzy w rychły koniec świata i połączone z nim tysiącletnie królestwo Chrystusa Pana na ziemi).

Biblja, jak i u Lutra, jest jedynem dla nich źródłem objawienia i jedyną regułą wiary. Sekta odrzuca Tradycję Apostolską (ustną naukę apostołów), zaprzecza istnienia czyśćca, nie uważa za ważny chrzest przez polanie wodą, odrzuca wszystkie sakramenta z wyjątkiem chrztu i komunji św., zaprzecza istotnej nieśmiertelności duszy ludzkiej, nie uznaje piekła.

Opierając się głównie na Starym Testamencie, przejęła sekta od żydowstwa święto szabatu, niedzieli więc nie uważa za święto. Z chrystjanizmu nie wiele w niej pozostało, cała bowiem jej nauka jest dowolną mieszaniną żydowsko-protestanckich zasad z dodatkiem przesądów nowoczesnego sekciarstwa.

Doktor Conrad Algermissen, niemiecki badacz sekciarstwa, nazywa Adwentystów „jedną z najsmutniejszych karykatur prawdziwego chrześcijaństwa". (Eine der traurigsten Zerrbilder des wahren Christentums).

Adwentyści założyli w Polsce centralę, mieszczącą się w Warszawie przy alei Róż nr. 9 pod firmą „Poliglot" sp. z ogr. odpowiedzialnością. Stamtąd kolportują swe wydawnictwa w językach: polskim, rosyjskim, czeskim, ukraińskim i niemieckim, wtykają do rąk katolików swe broszury nawet zadarmo. Podpisuje wydawnictwo niejaki F. Dzik.

Adwentyści wraz z Badaczami Pisma św. obrawszy za główny dogmat rychłe przyjście (adwentus) Pana Jezusa na ziemię i założenie tysiącletniego panowania, do tej idei dopasowali inne swe wierzenia. Stąd wielka pochopność u tych sekciarzy do matematycznych obliczeń co do czasu tego Adwentu.

Tak np. William Miller, założyciel sekty Adwentystów, mylnie tłomacząc Pismo św., obliczył czas przyjścia Pana Jezusa na rok 1843 (ściślej: od 31. 3. 1843 — do 31. 3. 1844).

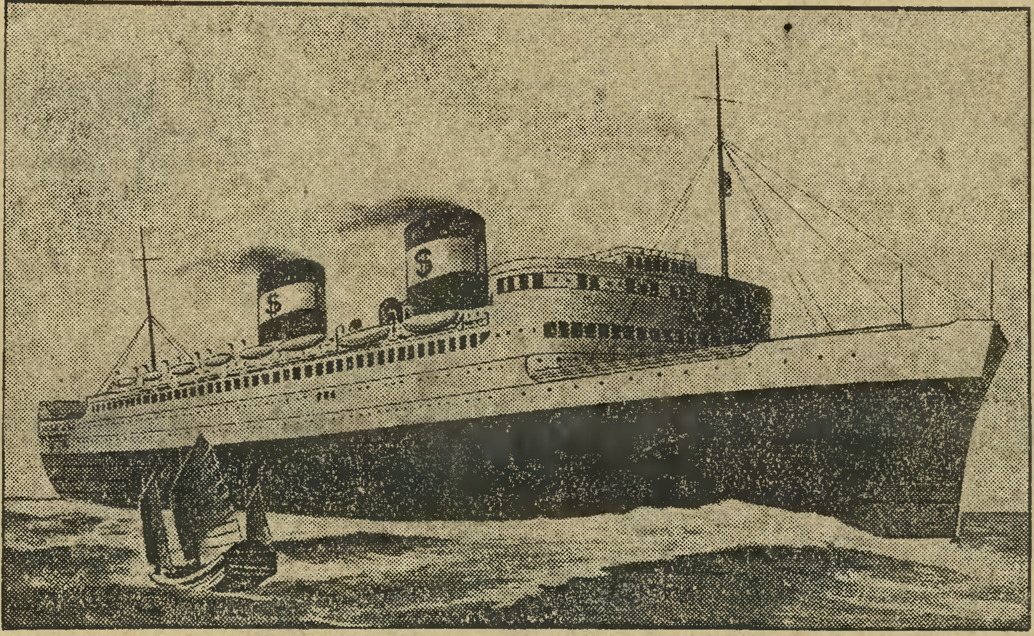
Gdy nadszedł przepowiedziany przez Millera czas, adwentyści przywdziali na się białe szaty — w oczekiwaniu rychłego wstąpienia do nieba. Wielu z nich rozdało swą majętność „niewiernym", bo przecież w niebie nic nie będą potrzebowali. Tymczasem minął 31. 3. 1844, a przyjście owe nie nastąpiło. Adwentyści ówcześni nie ukrywali swego rozczarowania i nie szczędzili wyrzutów Millerowi.

Aliści pośpieszył Millerowi z pomocą jego przyjaciel niejaki S. Snow, który jeszcze ściślej obliczył czas przyjścia P. Jezusa na ziemię. Według tego „obliczenia" zapowiadany Adwent miał nastąpić nieodwołalnie 31 października 1844 r. „Wierni" niezrażeni pierwszem rozczarowaniem i tym razem uwierzyli. Śpiewano więc psalmy, odprawiano modlitwy, porzucono wszelką pracę, pola leżały odłogiem, warsztaty nieczynne. Lecz i tym razem spotkał ich srogi zawód.

Dzisiaj Adwentyści są już ostrożniejsi: głosząc w swych ulotkach i broszurach rychły adwent, przezornie dodają, że czasu przyjścia nikt dokładnie nie wie, lecz w każdym bądź razie Adwent jest już blisko... tuż, tuż przede drzwiami...

W Bydgoszczy rozmaite „panie" wtykają nawet dzieciom szkolnym do rąk

Olbrzymi okręt amerykański.



W Stanach Zjednoczonych spuszczono na fale Atlantyku nowy okręt, parowiec elektro-turbinowy „Prezydent Hoover", którego budowa kosztowała około 20 miljonów dolarów. — Malutki żaglowiec, tuż obok kolosa, to statek Krzysztofa Kolumba „Santa Maria" z roku 1492.

Dr. Antoni Marczyński. 54

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Drzwi uchyliły się znowu, ze szpary wychybnął spłaszczony periskop sekretarza, czyli jego głowa...

— Musiał go ginekolog zamocno ścisnąć kleszczami. — pomyślał Rojek z humorem, — za dziesięć, dwadzieścia wieków antropolodzy dobrze się nabiedzą nad zakwalifikowaniem tej kapitalnej czaszki.

— Pppanie dyrektorze...

— Czego znów? — burknął rozbawiony nafciarz, siląc się, by nadać głosowi ton opryskliwy, groźny.

— Jeden pan prosi, aby pan dyrektor zechciał przyjąć.

— Teraaaz?

— Mówiłem, tłumaczyłem, ale... powiada, że jest w przejeździe.

— Nazwisko?

— Jan Smólski, — odczytał sekretarz z kartki, którą każdy petent, reflektujący na audjencję u dyrektora Rojka, musiał wypełnić uprzednio.

— Smólski, Smólski... hm, nie przypominam sobie, — odparł, choć jakieś niewyraźne echa tego nazwiska załopotały mu w napiętej pamięci.

— Powiada, że był towarzyszem broni pana dyrektora.

Rojek skrzywił się, jakby omyłkowo haust octu połknął, zamiast wina.

— Towaaarzysz brooon!? — powtórzył przeciągle.

— Tak powiedział, panie dyrektorze.

— Czego chce? Wsparcie? Posada? Czy go pan poinformował, że nie jesteśmy instytucją dobroczynności? Jak wygląda? Ubranie? Bardzo obszarpany?

Z ulewy pytań zdołał zalękniony człowieczek uchwycić za poły tylko ostatnie...

— Ubrany wcale zamożnie. Raglan, angielska wełna, jeśli się nie mylę, garnitur także wcaaa... — Urwał, dojrzawszy władczy, niecierpliwy ruch chlebodawczej ręki. — Pan dyrektor nie przyjmuje? — domyślał się.

— Przeciwnie, wprowadź go pan, — rzekł Rojek łaskawie; — dla dawnych towarzyszy broni, z którymi dzieliło się straszliwe niebezpieczeństwa wojenne... muszę mieć pewne względy. — Lubiał przy personelu podkreślać, że niegdyś był żołnierzem, choć w rzeczywistości liznął frontu tylko odrobinę i dzięki stosunkom szybko się zadekował w intendenturze.

Dźwignął się niedbale na widok wchodzącego i wyciągnął potężną prawicę na powitanie. Upewniał się każdą chwilą, że ta spalona na bronz twarz orla jest mu zupełnie obca, lecz jednocześnie dręczyło go coraz więcej to nazwisko „Smólski"; stanowczo znał je skądś, pamiętał, ale skąd?

Zasiedli w fotelach naprzeciw siebie, a po obu stronach biurka. Rojek chwycił już pudełko z cygarami, które trzymał w dolnej szufladzie, lecz dostrzegłwszy osad smętku na twarzy przybyłego, cofnął rękę i przybrał minę nieprzystępną, wyniosłą. — Nos ma na kwintę, zatem chce o coś żebrać; byłoby więc nonsensem ośmielać go i zachęcać, — rozumował w duchu.

Tymczasem przybyły wyjął fajeczkę, nabił ją, zapalił, puścił kłęb dymu, który niemile zapachniał w nozdrzach gospodarza i niezrażony nieprzyjemnem milczeniem, rozparł się wygodnie w fotelu. — Dobryś. Zamierzasz, widzę, dłużej tu posiedzieć, — pomyślał nafciarz i wygłosiwszy kilka komunałów o braterstwie broni, zapytał, w jakim interesie gość przybywa...

W interesie? Broń Boże! — zaprzeczył Smólski. — Poprostu z wizytą. Przybyłem dzisiaj w te strony, a dowiedziawszy się o panu, postanowiłem odwiedzić dawnego podwładnego.

— Ach tak, — odetchnął gospodarz i przychylniej spojrzał na „bronzowego orła" (tak go w myśli określił), chociaż trochę go ubodło wypomnienie, że był kiedyś czyimś podwładnym.

— I cieszę się, że mój feldvebel Rojek tak obrósł w piórka.

Tym razem nafciarz skrzywił się niedwuznacznie i zadzwoniwszy na sekretarza, wysłał go z jakiemś najbłahszem poleceniem do najodleglejszego szybu. Wiedział, że „płaskogłowy" mimo swej służalczości lubi podsłuchiwać, a tutaj padały słowa zgoła niecenzuralne. Feldvebel! Boże, to tyle, co dzisiejszy sierżant! A „płaskogłowy" zaszczycony kiedyś zaproszeniem na bridża (czwarty partner zawiódł w ostatnim momencie), spytał Rojka, dużo rozprawiającego o swych przewagach wojennych, czy był w austrjackiej armji pułkownikiem, czemu nafciarz przez grzeczność nie zaprzeczył. Zrozumiałe więc, że sekretarz musiał teraz człapać w błotku do szybu.

Zażegnawszy w ten sposób niebezpieczeństwo kompromitacji w oczach zahukanego urzędnika, postanowił Rojek zabrać się do gościa energiczniej.

— Istotnie byłem feldvebelem, — przyznał. — Pańskie przypomnienie tego faktu potwierdza, że ongiś byliśmy towarzyszami broni. Niemniej jednak nie mogę sobie przypomnieć gdzie, na którym froncie, w którym roku, ani kim pan jest właściwie. —

— Nazywam się Jan Smólski! — odparł gość z naciskiem.

— To wiem. —

— Służyliśmy w tym samym pułku piechoty, czyli w trzynastym! —

— W „trzynastce"? To pan także krakowiak? — zdziwił się nafciarz, bowiem w 13-tym pułku piechoty, zwanym pułkiem „krakowskich dzieci", służyli przeważnie Krakowianie, dopóki Austrjacy nie zaczęli wcielać do wszystkich oddziałów, żołnierzy najrozmaitszych narodowości.

— Wyjątkowo nie, lecz przydzielono mnie do „trzynastki".

— Ale nie byliśmy chyba w tej samej kompanji, —mruknął Rojek, grzebiąc z wyraźną niechęcią w wojennych wspomnieniach.

— Tylko przez tydzień, kiedy po zupełnem rozbiciu naszego bataljonu potworzono nowe jednostki bojowe; wtedy to do kompanji, której szefem zostałem mianowany, przydzielono mi między innymi pana, panie Rojek...

— Acha, acha.

— Ejże, panie Rojek, jeszcze mnie pan sobie nie przypomina? — zdumiał się gość — Nasza przelotna znajomość z roku 1915-tego łączy się ściśle z pańskim zawodem dzisiejszym, z pańską pozycją społeczną obecnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rozmaite wydawnictwa adwentystów, jak np. „Nadzieja Narodów“, „Znaki Czasu“ lub inne t. p.

Niedawno z racji dnia misyjnego — Adwentyści bydgoscy posunęli swą bezczelność do tego stopnia, że po domach katolickich obnosili swe wydawnictwa p. t. „Znaki czasu“, numer nadzwyczajny, z nagłówkiem: „Z miłości“ i zbierali po 1 zł rzekomo na misje katolickie. Niejeden nabył heretycką broszurę, sądząc, że popiera „Papieskie Dzieło rozkrzewienia wiary“.

X. Wiktor Szyłkiewicz.

Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes.

(KAP.) Wśród uzdrowień, ostatnio oficjalnie stwierdzonych przez urząd medyczny w Lourdes, szczególną uwagę zwraca fakt uzdrowienia Alicji Guillaumin z Valigny (Allier). Pochodząca z rodziny gruźliczej dziewczyna ma obecnie lat 18. Od 14 roku życia na całem ciele okryta była otwartemi ranami. Zgodne świadectwa lekarzy, którzy ją cały czas leczyli, twierdziły, że stan chorej jest nieuleczalny, wszelkie bowiem próby zawiodły.

Po przybyciu do Lourdes i pierwszej kąpieli rany widocznie zaczęły się zamykać, a w ciągu tygodnia już tylko blizny świadczyły o poprzednich ranach. Lekarze zarówno ci, którzy chorą przed przybyciem do Lourdes leczyli, jak i ci, co ją w urzędzie medycznym w Lourdes badali, zgodnie stwierdzili całkowite wyleczenie, co potwierdziły również badania radjograficzne.

Głos goryczy i bólu.

W związku ze sprawą Brześcia i głosowaniem nad nią w Sejmie ogłasza krakowski „Głos Narodu“ list jednego z dziekanów archidiecezji krakowskiej. List brzmi:

„Może dałyby się usprawiedliwić nazwiska rozmaitych panów posłów świeckich, należących do BB, że już zatracili uczucie ludzkości i zasady etyki, należące do takiego zespołu, ale jak usprawiedliwić, że między głosującymi z BB znajdują się nazwiska dwóch kapłanów Kościoła katolickiego?

Nie zastanawiali się chyba ci dwaj kapłani, jaką boleść sprawią wszystkim księżom w Polsce, gdy honor katów z Brześcia cenili sobie wyżej niż honor narodu polskiego.

Tę gangrenę, jaka się pojawiła w Brześciu, należało jak najprędzej wyciąć i usunąć, aby nie zagrażało zdrowiu narodu polskiego i nie dawała tematu dla zagranicy do napaści na Polskę.

Od księży polskich i do tego dwóch doktorów św. Teologji więcej można się było spodziewać znajomości i umiłowania zasad etyki katolickiej.

Między grzechami cudzemi chyba znają oni i te: **na cudze grzechy zezwalać, na cudze grzechy milczeć, cudze grzechy pochwalać, cudzych grzechów nie karać, cudze grzechy bronić** — a te wszystkie dadzą się pomieścić we fakcie głosowania przy BB. Prof. Krzyżanowski nie chciał sprawić przykrości swoim kolegom na Uniwersytecie Jagiellońskim i usunął się od głosowania, czy tego samego nie mogli zrobić ks. dr. Czuj i ks. dr. Żongołłowicz, aby nam kapłanom polskim oszczędzić nowej boleści i wyrzutów — że i między nami są tacy, co tortury więźniów w Brześciu pochwalają? Można sobie było przypomnieć dwa nazwiska męczenników z więzień sowieckich arcybiskupa Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza i można było odczuć boleść narodu polskiego.“

Parochus ruralis.

Polska Macierz Szkolna

urządza gwiazdkę dla dzieci polskich w Gdańsku.

Gdańsk. Dorocznym zwyczajem Polska Macierz Szkolna w okresie przedświątecznym i świątecznym urządza we wszystkich ośrodkach skupień ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta tak w samym Gdańsku, jak i jego przedmieściach i wszystkich wioskach gwiazdkę dla dzieci ludności polskiej, przygotowując dla wszystkich dzieci podarki świąteczne. Paczkami, zaadresowanemi dla każdego dziecka, obdarzonych zostało 2500 dzieci Polaków, obywateli gdańskich, w wieku szkolnym i przedszkolnym. Uroczystość gwiazdkowa daje sposobność wykazania przez dzieci postępów, poczynionych w ciągu roku w języku polskim przez śpiewanie kolend, wygłaszanie wierszy, granie komedyjek itd. Przygotowania do takich popisów odbywają się w warunkach niezmiernie trudnych, zwłaszcza w wioskach, gdzie dzieci uczą się w szkołach niemieckich, a po polsku mają jedynie wykłady religji i języka polskiego, w godzinach popołudniowych. Pomimo to postępy znajomości mowy ojczystej są znaczne dzięki ofiarnej działalności szeregu osób pracujących pod egidą gdańskiej Macierzy Szkolnej. M. in. odbyły się takie uroczystości dla dzieci szkolnych we wsiach Trąbki, Euganowo i Postołowo, objazdu których dokonali z ramienia Macierzy gdańskiej pos. prof. Gaweł i Szczepański, z ramienia komisarjatu generalnego p. radca Mikulecki, oraz poseł polski na sejm gdański p. Czarnecki. Podczas uroczystości gwiazdkowej odbywa się również rozdawanie polskim zwyczajem opłatka wigilijnego, przysyłanego dla Polaków na obczyźnie przez prymasa Polski J. E. ks. Hlonda.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. Ukończenie budowy nowego mostu kolejowego. Nowy most kolejowy na Wiśle w Warszawie jest już prawie ukończony. Usunięcie rusztowań jest utrudnione przez krę płynącą na Wiśle. Próby obciążenia mostu odbędą się na wiosnę.

WILNO. Okrutny zbrodniarz. W miejscowości Michałowo niejaki Chełmiński Bronisław dokonał zbrodni na 17-letniej Krzekłównie i na jej narzeczonym 20-letnim Paszkiewiczu. Zbrodniarz zakradł się do sypialni Krzekłówny i chciał ją zniewolić. Gdy zaś ta stawiała opór — **udusił ją, a następnie zhańbił zwłoki.** W drzwiach sypialni **zetknął się z narzeczonym, którego siekierą zamordował.**

Po dokonaniu zbrodni udał się do lasu i tam się powiesił.

Przed śmiercią napisał kartkę, w której donosi, że kochał Krzekłównę, zabił rywala z zazdrości, a nie mając żyć dla kogo — odbiera sobie życie.

WILNO. 80-letni starzec pokąsany przez wilka. We wsi Gwizdele, w powiecie mołodczańskim, wściekły wilk napadł i pokąsał trzy osoby, a w tem 80-letniego staruszka.

Mimo zorganizowanej natychmiast przez mieszkańców wsi pogoni, wilk zdołał umknąć.

LWÓW. Sprzeniewierzył za 100.000 zł towaru. Dwie fabryki żelazne w Czechosłowacji zwróciły się do wydziału śledczego policji państwowej we Lwowie z doniesieniem, że lwowski przedstawiciel tych fabryk niejaki Breitfeld od dłuższego czasu nie wpłaca gotówki, zainkasowanej za sprzedane towary tych fabryk. Ogólna ilość sprzeniewierzonych pieniędzy wynosi około 100 000 zł. W trakcie dochodzeń policyjnych okazało się, że Breitfeld uciekł i że ukrywa się w niewiadomem miejscu. Ponieważ w toku śledztwa wyszło na jaw, że w malwersacjach tych uczestniczył również i jego ojciec, przeto aresztowano go.

O pobicie przez policję.

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.) Nie przebrzmiały echa sensacyjnego procesu morderców Centnerszwera, na którym ujawniono bezprzykładne traktowanie aresztantów przez policję, a już wczoraj znowu odbył się w Warszawie podobny proces. Na ławie oskarżonych zasiadł przodownik policji Rupnik, któremu przedsiębiorca rozrywkowy Korański zarzucał, że **po aresztowaniu bito go na komisarjacie tak, że musiał się potem udać do lekarza.** Przewód sądowy nie wykazał jednak, mimo świadectwa lekarskiego, faktu pobicia i przodownik policji został skazany tylko na 3 dni aresztu — za obrazę.

LWÓW. Skostniałe zwłoki wieśniaka. Obok Oleska w woj. tarnopolskiem w wąwozie, zasypanym śniegiem znaleziono skostniałe zwłoki wieśniaka, pochodzącego z okolicznej wsi. Powodem śmierci było zamarznięcie, wywołane niemożnością wydostania się z zasypanego śniegiem wąwozu.

Zamach na niemieckiego min. pracy.

Berlin, 23. 12. (Tel. wł.) 36-letni malarz Schäfer, sam bezrobotny, opracował plan opanowania bezrobocia. Wysunął on projekt surowego ukarania wszystkich tych, którzy zarabiają podwójnie albo osobiście albo przez członków rodziny. W ten sposób chciałby on doprowadzić do tego, żeby z każdej rodziny zarabiał tylko jeden człowiek i w ten sposób zmniejszono okropne bezrobocie, które w Niemczech obejmuje blisko 5 miljonów ludzi.

Kiedy plan ten nie znalazł zrozumienia u odpowiednich władz, Schäfer popadł w szał i postanowił zgładzić tych, którzy projekt jego odrzucili. Uzbroił się więc w „straszak“ (pistolet dla odstraszenia psów) i pałkę gumową i wtargnął do gabinetu ministra pracy dr. Stegerwalda. Nim jednak zamach zdołał wykonać, rozbrojono go i oddano w ręce policji.

Karnawał od Bożego Narodzenia.

II.

by pobliskim Włocławku można było przypatrywać się rozbawionym zbiegowiskom, składającym się z osobników w najróżniejszych przebraniach i maskach. Można było wsłuchać się

Z słonecznych, ciepłych wyżyn półwyspu iberyjskiego, przenieśmy się do zimnych nizin Polski. Wybierzmy także tylko kilka obrazów, a czytelnik, jeśli będzie miał ochotę, sam dopatrzy się podobieństwa. Ochocze zabawy uliczne dzisiaj coprawda zaniknęły, ale przed wojną jeszcze można było widzieć tłumy, bawiące się ochoczo na ulicach. W takim choćw zgiełk nieopisany, różnych piszczałek i dzwonków. Zgiełk taki powstaje zwykle, gdy



Hiszpanki w strojach świątecznych.

się zbiorą wielkie tłumy podczas odpustu. Zabawy te z powodu warunków klimatycznych, przesuwają się u nas więcej do Zielonych Świątek, nawiązują one tradycją swą do opisanego jeszcze przez Długosza, pogańskiego święta „stado“.

U nas również tańczą w czasie Wielkiego Postu, nie tak jednak często jak w dalekiej Hiszpanji. Przeważnie bowiem tańczyć można



Deseń z napisem wielbiącym damę serca.

tylko w Śródpościu, t. zn. w dniu św. Józefa. I u nas daje się bydłu opłatki kolorowe, ale nie 17 stycznia, tylko podczas Wilji. Zwyczaj oprowadzania zwierząt w karnawale istnieje jeszcze, ale tylko po wsiach; ozdabia się je bardzo prymitywnie. Prowadzi się także konie przed cmentarz kościółka, by je następnie puścić wolno. Ale to już rzadko, najczęściej prowadzi się konie czy krowy do jednej lub kilku chat, w ten sposób, że tylko przednie nogi przekraczają próg. W innych znów stronach zamiast zwierząt żywych oprowadzają po wioskach parobków, ubranych w maski zwierzęce n. p. turonia, lejkonika, niedźwiedzia i t. d. względnie jeżdżących wierzchem na sztucznie zrobionych zwierzętach.

Już nie tańczy się u nas w kościołach. Jednakże aż do czasów Augusta III. trwał zwyczaj wypowiadania w kościołach dialogów o męce Pańskiej. W niedzielę zaś Palmową, młodzież ustawiona w świątyni w dwa rzędy, po skończonem nabożeństwie wygłaszała pewne oracje. Biorący udział w tym obrzędzie ubrani byli stosownie do chwili i wykonywali przytem pewne ruchy. Zwyczaj wypowiadania oracyj zachował się do naszych czasów. Dzieje się to jednak w domach prywatnych i to wyłącznie w Krakowskiem. Obrzęd grzebania sardynki, obchodzony uroczyście w Hiszpanji, śmiało można porównać z naszym zwyczajem ludowym wieszania śledzia. Śledź bowiem jest takim samym pokarmem ludu naszego, jak sardynka w Hiszpanji. Obrzędu dokonuje drużyna dworska, uwiązawszy śledzia na długim i grubym powrozie, chodzi po wsi i wiesza go na suchej wierzbie, albo na innem drzewie przydrożnem. Z łatwością możnaby wykazać jeszcze kilkanaście podobieństw, jak zbieranie datków przez wyrostków i t. d., jednakże wymienione dotychczas wystarczają w zupełności, aby wykazać czytelnikowi, że istnieje podobieństwo między zwyczajami w dwóch tak oddalonych od siebie krajach.

Ta wspólność pewnych elementów, czysto zewnętrznych, formalnych (bynajmniej nie treści), sięga zamierzchłych czasów — wielkiego święta Wtajemniczenia, które odbywało się i w starej Europie, podobnie jak dzisiaj u niektó-



Deseń wystrzyżony na sierści byka, podobnie i inne desenie wystrzygają „ospiladores“ (specjaliści na zadach koni i mułów.

rych ludów egzotycznych. Ale o tem pomówimy kiedyindziej.

Główną zaś różnicę pomiędzy karnawałem w Hiszpanji i w Polsce upatrywać należy w tem, że obrzędy które u nas mają miejsce w małych, nieludnych często siołach i dworach, tam odbywają się w murach nawet takich miast jak Madryt, Sevilla, Valencja.

Dr. Bronisław Nagel.

Epizod czy chwila przełomowa?

Siedem głosów większości p. Steeg'a.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, w grudniu.

Dzień 18 grudnia był szary i mroźny. W atmosferze wisiała lekka mgła, tak, że z mostu Concorde oko z trudem dostrzegało kontury kościoła Madeleine.— Na przeciwległym końcu tej pięknej perspektywy, przed Pałacem Burbońskim, ruch niezwykły, choć jest dopiero po 2-ej, a posiedzenie rozpoczyna się o 3-ej. Co tu policji! **W każdym kącie stoi grupa stróżów bezpieczeństwa,** a pp. Chiappe i Guichard, prefekt policji i jej dyrektor na terenie stolicy, osobiście się przed Parlamentem przechadzają pilnując, aby jacy nacjonaliści **nie wzięli przypadkiem Izby posłów szturmem...** Na nic podobnego się nie zanosiło. **Dawna większość pana Tardieu pewna była zwycięstwa.**

Zwykle, kiedy przewodniczący Izby zasiada na swym fotelu, sala posiedzeń jeszcze pusta i powoli się wypełnia. Tym razem, na 10 minut przed 3-cią, większość ław jest już zajętych. Na prawem centrum, w wyższych rzędach, siedzi p. Tardieu, a obok niego jego główni porucznicy: pp. François-Poncet, P. E. Flandin, P. Reynaud, A. Maginot... Przyglądam się im przez lornetkę: **mają miny pogodne, nawet zadowolone.** Nic dziwnego. Nazajutrz po utworzeniu gabinetu przez p. Steeg'a, dwu podsekretarzy stanu (pp Riché i Barėty) podało się do dymisji. Dziś, na parę godzin przed walką w Izbie, minister rent wojskowych (p Thoumyre) i dwu innych podsekretarzy stanu (pp. René Coty i Cautru) wystąpili z rządu. Cała piątka należy do grupy „republikan lewicy“, grupy pana Tardieu. Zdradzili swego szefa, **ale po namyśle wracają pod dawny dach...** Byłby to zły znak dla gabinetu p. Steeg'a, gdyby nie niesmak, jaki u każdego niezależnego człowieka budzić musi postępowanie tak... nieeleganckie.

P. Bouisson otwiera posiedzenie i w paru serdecznych słowach, w imieniu Izby, życzy p. Rajmundowi Poincaré szybkiego powrotu do zdrowia. W imieniu rządu p. Steeg do słów tych się przyłącza, poczem cała Izba bije oklaski. Jest w tej manifestacji coś tragicznego.

Do p. Poincaré'go masy mają niewątpliwe, niemal mistyczne zaufanie. Widzą w nim jedynego męża stanu umiejącego godzić zwaśnione obozy i stanowiącego zarazem gwarancję, że „wszystko będzie dobrze“, że złodziejaszkowie zostaną przymknięci, a interesy pójdą lepiej... Tymczasem ten wielki Francuz **już prawdopodobnie do władzy nie wróci. Tym razem paraliż mózgu zaalarmował tylko wszystkich jego i Francji przyjaciół, ale lekarze wątpią, aby po wyzdrowieniu p. Poincaré mógł już brać na siebie jakiekolwiek cięższe obowiązki,** aby mógł żyć jeszcze więcej niż rok lub dwa... O tem wiedzieli wszyscy oklaskujący, ale nie wszyscy chyba prawdziwie się z tego powodu niepokoili.

Wszedł na trybunę p. Teodor Steeg i odczytał deklarację nowego gabinetu. W bezbarwnym tekście niema nic wojowniczego. Zanotujmy z przyjemnością słowa o „międzynarodowym pokoju w bezpieczeństwie i na podstawie poszanowania traktatów“. Potem zaczyna się defilada mówców interpelujących rząd. Na pierwszy ogień poszli politycy drugorzędni, których Izba słucha z roztargnieniem, niechętnie. Ławy są pełne, trybuny nabite. W trybunie dyplomatycznej w pierwszym rzędzie ambasador niemiecki von Hösch... Wszyscy czekają na „pierwsze role“, na „tenorów“. Ale żaden z członków poprzedniego rządu głosu nie zabierze.

P. Tardieu przez cały czas ostatniego kryzysu pozostał wierny swej większości, okazując dużo charakteru, ale nie byłoby oczywiście zręcznem, gdyby sam z trybuny potępił gabinet p. Steega. Jego współpracownicy przecież nie próżnowali i przed decydującem głosowaniem „obrabiali“ wahających się.

Głównymi mówcami dzisiejszej opozycji — a nawet, jak mówili, „większości“ — byli pp. Franklin - Bouillon i Ludwik Marin. Pierwszy krótko i z temperamentem, drugi bardziej rozwlekle i chaotycznie (p. Marin jest typowym mówcą nie umiejącym skończyć) oświadczyli p. Steeg'owi, że „większość“ będzie głosowała przeciw rządowi, który jest zamaskowanym gabinetem kartelu lewicy; rząd ten nie ma przyszłości, bo może istnieć (na wypadek uzyskania małej większości) tylko z łaski socjalistów; ci ostatni albo narzucą mu swoje poglądy w sprawach polityki finansowej, zagranicznej, wojskowej i kolonjalnej, albo się od rządu odwrócą; niech p. Steeg wówczas nie liczy na uzupełnienie swojej większości na łamach centrum, czy prawicy; lepiej odrazu położyć kres sytuacji fałszywej i rząd z miejsca obalić...

Takie było rozumowanie mówców dawnej większości pana Tardieu, na co w imieniu radykałów odpowiedział p. Herriot, a w imieniu socjalistów p. V. Auriol. Według pierwszego radykałowie wykazali w ciągu ostatniego kryzysu maximum dobrej woli godząc się na współpracę nawet z p. Maginot'em, byle tylko w nowym rządzie nie było prawicy (p. Marin'a). Socjalista oświadczył, że jego partja nie może, rzecz jasna być zachwycona składem gabinetu p. Steeg'a, specjalnie obecnością p. Jerzego Leygues'a w ministerstwie spraw wewnętrznych, a p. Ludwika Barthou w ministerstwie wojny, ale — zdając sobie sprawę, że obecna Izba wchodzi na nową drogę — **socjaliści będą głosowali za p. Steeg'iem, nic odeń wzamian nie żądając.**

W głosowaniu nad votum zaufania rząd odniósł zwycięstwo 291 głosami przeciw 284. Siedem głosów większości to bardzo mało i przyszłość gabinetu jest ciągle niepewna. Ale zważywszy na warunki, w jakich sukces został odniesiony p. Steeg może słusznie być zeń dumny. Trzeba było widzieć jego minę, jak wśród oklasków całego dawnego kartelu wchodził na salę po obliczeniu głosów.

Najbliższa przyszłość — styczeń — da nam odpowiedź na pytanie, czy sukces wczorajszy **jest epizodem, czy chwilą przełomową w polityce francuskiej.** Lewica może być dumna z odniesionego zwycięstwa. Oczywiście, są w gabinecie ludzie, których lewicowcami nazwać trudno i trzymają oni w ręku portfele bardzo ważne, ale po raz pierwszy od 1920 roku głosy socjalistów, radykałów i lewicujących centrowców stanowią większość w parlamencie francuskim. **Około trzydziestu takich centrowców wstrzymało się od głosowania.** Sukces rządu może im dodać otuchy i to w sposób bardzo namacalny, bo ma wszak p. Steeg jeden fotel ministerjalny i cztery taburety podsekretarzy stanu do obsadzenia... **Ma więc rząd pewne szanse w ręku.**

Kazimierz Smogorzewski.

Chorobliwy sen kupca londyńskiego.

Geo Davis był znanym w Londynie kupcem, wiernym mężem, dobrym ojcem, solidnym handlowcem. I oto pewnego kwietniowego dnia

Geo Davis zniknął.

Rano był jeszcze w sklepie, poczem powiedział do jednego ze swych pracowników, że wychodzi za sprawunkami i prosił, by zawiadomić telefonicznie żonę, że nie przyjdzie na obiad. Kiedy jednak nie zjawił się do wieczora, zaniepokojona pani Davis zawiadomiła policję oraz prywatne biuro detektywne.

Wszelkie poszukiwania nie dawały żadnego rezultatu.

Ślad po Davisie zaginął.

Pozatem nic nie wskazywało na to, aby Davis padł ofiarą zbrodni, ani też, by popełnił samobójstwo, lub ratował się z jakichkolwiek powodów ucieczką.

Upłynęły miesiące.

Rodzina uważała Davisa za straconego.

Dopiero przed kilkoma dniami sprawa przybrała nieoczekiwany obrót.

Policja londyńska otrzymała wiadomość że w

w Montrealu (Kanada), w zakładzie dla obłąkanych

znajduje się nieznajomy, odpowiadający rysopisowi Geo Davisa.

Istotnie, tajemniczy chory okazał się zaginionym Davisem. Gdy pytano go, skąd się tu wziął, odpowiedział, że

nic nie pamięta od chwili,

gdy wyszedł ze sklepu.

Widocznie od tamtej chwili spał i dopiero teraz go obudzono. Trudno opisać

zdumienie Davisa,

gdy pielęgniarka powiedziała mu, że znajduje się w Montreal w Kanadzie. Nie umiał wytłumaczyć, w jaki sposób dostał się do Ameryki.

Wypadek ten jest zagadką dla medycyny.

Przypuszczają, że Davis opuściwszy owego kwietniowego ranka sklep, wpadł w

stan somnambulistyczny,

w tym stanie kupił bilet na parowiec, zdążający do Ameryki. Pozostaje jednak zagadką, co robił w ciągu wielu miesięcy w Montrealu. Do zakładu sprowadzono go

z jakiegoś podejrzanego szynku portowego,

gdzie zachowywał się nienormalnie.

Kronika katolicka.

Mowa Ojca św. w dniu wigilijnym.

(Citta del Vaticano, tel. wł. KAP 23. 12). Wieczorem dnia wigilijnego Ojciec św. przyjmie, jak zwykle, kolegjum kardynalskie, które przy tej okazji przez usta swego dziekana, kardynała Granito di Belmonte, złoży mu życzenia świąteczne i noworoczne. Na te życzenia dziekana kolegjum kardynalskiego Papież zwykł odpowiadać mową, której treścią jest zazwyczaj jakiś ważny temat. Tym razem mowy tej oczekuje się z wielkiem natężeniem, ponieważ Papież już od dłuższego czasu nie odbywał konsystorza i nie przemawiał oficjalnie do kardynałów.

Kurs duszpasterski dla duchowieństwa całej Polski.

(KAP.) Jak w latach ubiegłych, tak i w roku przyszłym urządzi Związek Kapłanów „Unitas“ na archidiecezje gnieźnieńską i poznańską w dniach od 10 do 13 lutego 1931 r. w Poznaniu kurs duszpasterski dla duchowieństwa całej Polski.

Stosownie do życzenia i polecenia JEM. ks. kardynała Prymasa przedmiotem kursu przyszłorocznego będzie aktualna w Polsce sprawa sekciarstwa i innowierstwa.

Program kursu, oraz inne szczegóły poda się do wiadomości w styczniu przyszłego roku. Zgłoszenia na kurs należy kierować już teraz pod adresem: Związek Kapłanów „Unitas“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, III p.

———o———

17-letni młodzieniec morduje matkę, ponieważ zdradziła ojca.

Straszne skutki wiarołomstwa.

Siedemnastoletni Gaston H. w Paryżu był chłopcem gorąco przywiązanym do obojga rodziców. To też strasznym ciosem był dla niego list, znaleziony przypadkiem w pokoju matki, list, z którego dowiedział się, że 9-letnia jego

siostrzyczka Marja nie jest córką jego ojca.

Chłopiec postanowił jednak zachować dla siebie tajemnicę i nie dał do poznania matce, że wie o jej zdradzie.

Upłynęły 3 lata. Ojciec Gastona umarł. Wówczas dopiero

syn przemówił.

Powiedział matce, iż wie o wszystkiem i nie pozwoli, by Marja nosiła bezprawnie nazwisko jego ojca. Żądał więc, by matka poślubiła ojca dziewczynki i by ten ją adoptował.

Matka wzdrygała się przed projektem małżeństwa z człowiekiem, z którym oddawna zerwała, ale gdy Gaston groził, że wyjawi wszystko przed Marją — napisała do tamtejszego człowieka.

Wkrótce nadeszła odpowiedź.

Ojciec Marji był od kilku lat szczęśliwie żonaty,

miał dzieci i nie miał żadnego zamiaru burzyć swego szczęścia rodzinnego z powodu dawno zapomnianej przygody. Gdy matka oznajmiła o tem Gastonowi, chłopiec milczał ponuro. Nazajutrz gazety doniosły o usiłowaniu matkobójstwa, dokonanem przez młodego Gastona H.

Marszałek Piłsudski w Rzymie.



Mussolini: A to jest grobowiec filozofa Seneki. Ale kazałem go zniszczyć. Kolega wie, co ten chuligan napisał? Non est magnum ingenium sine mixta dementiae! Niema wielkiego genjusza bez domieszki obłędu!

Wenus.

W chwili zachodu, kiedy wszystkie ptaki
Wracają z lotów do swych cichych gniazd,
Lubię niebieskie wypatrywać szlaki,
Szukając Wenus, najpiękniejszej z gwiazd.

W tem samem miejscu, o tej samej porze
Świeci nad wzgórzem, gdzie czarnieje bór,
Czasem obłoków pochłonie ją morze ,
I znowu zjawia się w okienku z chmur.

Jest tak jak cudna lampa Alladyna,
Jak kawalera srebrnej róży kwiat,
I stare mity greckie przypomina,
Bajkę wyśnioną przed tysiącem lat.

Co wieczór płacze łzami srebrzystemi,
A ja wiem jeden, co znaczą te zły:
Umarła miłość na tej smutnej ziemi,
Na której ludzie dziś żyją jak psy!

Henryk Zbierzchowski.

Kombinatorzy.

Obrazek warszawski.

Przy ulicy Twardej, na czwartaku. mieszka pan Wacław Gryż. Tak się przynajmniej nazywał od urodzenia i tak go zanotowano w kartotece policyjnej. Jedno i to samo nazwisko sprzykrzy się wreszcie człowiekowi, i dlatego Gryż nazywa się teraz: Skowmunt-Gryżdżewskim. Ów więc Skowmunt-Gryżdżewski, puściwszy w trąbę mało zarabiającą kochankę i spłukawszy się



w totka na wyścigach, zaprasza pewnego dnia jeszcze dwóch panów stołecznych do swojej garsoniery i poczęstowawszy ich papierosami „Maden", otwiera posiedzenie.

— Uważam więc nasze zebranie — mówi Skowmunt - Gryżdżewski — za Walne zgromadzenie, na którem zaraz mogą zapaść decydujące uchwały. Prezesem jestem naturalnie ja, zaś sekretarzem zostaje wybrany przez aklamację pan Ryszard Odrowąż-Ożerski...

— To znaczy, niby ja? — pyta Ferdek Fąferko.

— Nie przerywaj... Skarbnikiem obieramy pana Krzysztofa Eugenjusza Burdyłłę...

— To ja! — mówi Antek Burdulak.

— Tak jest. Statut naszego stowarzyszenia opracowałem według wzoru podobnych związków zagranicznych i jutro przedłożymy go do zatwierdzenia. Chodzi tylko o to, aby dobrać sobie z dziesięciu członków stowarzyszenia i wydostać nieco forsy na biuro i telefon...

— A jak się będzie to stowarzyszenie nasze nazywało? — pyta Odrowąż-Ożerski.

— Głupstwo nazwa! Pewnie, że musi być coś patrjotycznego, bo inaczej gulłaje grosza nie dadzą. Uważacie: teraz najlepiej popłaca jakiś tytuł wojskowy. Cywilaki mają respekt i nikt buzi nie otworzy, jak mu zajedziesz wojskiem... Możeby coś tak z inwalidami zacząć...

— Daj pokój, to już było! — rzekł Krzysztof Eugenjusz Burdyłło. — Na to już nikt się nie nabierze! Wiem, jak jest na naszej ulicy... Od czasu, jak kiosk inwalidzki ma nasz dawny rewirowy Panas Iwanowicz Kutaisów, to choćbyś płakał, gronia nie dostaniesz na cel inwalidzki...

— Proponuję „Związek artylerzystów pasa przyfrontowego"! — zawołał Skowmunt-Gryżdżewski.

— Do bani! To można skontrolować w każdej Komendzie Uzupełnień... Trzeba coś takiego wymyślić, co było, a nie jest i djabeł tego nie odszuka...

— Jest! Jak mamę kocham, że mam dobrą nazwę! — wykrzyknął Krzysztof Eugenjusz Burdyłło. Nazwijmy się „Ligą podchorążych armji murmańskiej"...

— Do luftu! — rzekł flegmatycznie przewolniczący. — Z jakim pyskiem wejdziesz do sklepu jakiegoś starozakonnego i powiesz mu, że zbierasz na podchorążych armji murmańskiej? Co taki cybuch wie o armji murmańskiej?.. Zresztą Haller żyje i mogą zapytać...

— Faktycznie, że tu trzeba coś mniej uchwytnego; coś iluzorycznego, a zarazem co wygląda na prawdę — wtrącił Odrowąż-Ozerski.

— A możeby tak „Komitet pomocy doraźnej dla osadników kresowych"?...

— To już raczej „Stołeczne zrzeszenie byłych jeńców wojennych"?...

— Czekaj, czekaj! To „byłych", podoba mi się! — zawołał Skowmunt-Gryżdżewski. — Mam! Mam i teraz mucha nie siądzie! Tytuł, jak ulał, i co ciekawsze, że całkiem prawdziwy! Nazwiemy to: „Związek byłych ochotników W. P.".

Burdyłło ryknął śmiechem.

— A byłeś ty przynajmniej kiedyś ochotnikiem?

— A ty niby byłeś?...

— Niema o czem mówić — zadecydował Odrowąż-Ożerski. — Nikt z nas nie był, ale tytuł mi się podoba i daję swój głos...

— Rzecz najgłówniejsza zadecydowana — rzekł przewodniczący. — Tytuł, to rzecz główna! Bierze, co? Chcę, abyście mi pokazali choć jednego gudłaja, któryby się poważył nie dać jakiegoś datku na „Związek byłych ochotników W. P."!... To tak, jakby ktoś odmówił w czasie wojny pomocy żołnierzowi na froncie, lub wyparł się własnej ojczyzny...

— Można takiemu facetowi dać do zrozumienia, że doniesiemy o jego bolszewickich przekonaniach... Nie dać na „Związek byłych ochotników" — to zdrada!

— Niema co! Dobra jest i zyski dzielimy równo...

— To się pokaże! — mówi dyplomatycznie przewodniczący. — Jesteśmy dopiero w stadjum organizacji. Trzeba naprzód uzyskać subwencję rządową, pieczątki i telefon...

— I sądzisz, że to wszystko dostaniemy?...

— Jakbym w kieszeni miał! Myślisz, że znajdzie się taki, któryby odważył się wystąpić przeciw „Związkowi byłych ochotników W. P.?... Czy ty choć wiesz, co znaczy „Związek byłych ochotników W. P.?.... Kto się odważy z nami zadrzeć, nie naraziwszy się na zarzut, równoznaczny ze zdradą stanu? Dobra jest! Niech trupem padnę. jeśli do roku nie będę puszczał własnych koni na Mokotowie...

— — — — — — — —

Pokazało się, że prezes Skowmunt-Gryżdżewski miał rację. Niezupełną wprawdzie, bo wskutek podłych anonimów, kilku członków „Związku", a głównie jego założyciele dostali się pod klucz, lokal opieczętowano, ale gdyby nie to... Ha, trudno! Nie poszło pod tą nazwą, to pójdzie pod inną...

W. R.

Boże Narodzenie na Huculszczyźnie.



Z myśli naszych wieszczów.

Czem jest genialność? Ot, w jednym momencie
Przełamać naród w odmienne nagięcie,
I wciąż twórczości trzymając pochodnię,
Czuć się nad wyrzut wyższym i nad zbrodnię.

(Z. Krasiński).

Pesymista na wszystkie boki.

W dniu wilji wpadł do mnie jeden znajomy, znany mantyka, po książkę do czytania na święta. Dostał książkę, żona postawiła butelkę wina i opłatek. więc łamię się z nim opłatkiem i mówię:

— No, kochany panie, wszystkiego dobrego!

Otóż tem niewinnem życzeniem rozpętałem ciężką biedę. Mój znajomy zirytował się, złapał mnie za guzik od surduta i rzekł ostro:

— Niech się pan ze swoich słów wytłomaczy. Ta sprawa musi być wyjaśniona.

— Jaką sprawa?

— Muszę dokładnie wiedzieć, czego mi pan życzy.

— Przecież...

— Właśnie o to chodzi. Ludzie ga-

dają sobie komunały i zadowoleni idą dalej. Tymczasem to powinno być sprecyzowane.

— Słusznie. Więc dużo zdrowia...

— Znów banał. Czy pan kiedy po myślał nad tem, że takie życzenie go dzi w byt i istnienie lekarzy?

— A cóż mnie lekarze obchodzą?

— Ale ja życzę im dobrze. W ogóle ludzie nie zastanawiają się nad tem, że życzą sobie często rzeczy niehumanitarnych i względnych. Pieniądze? Deprawują charakter i osłabiają tężyznę narodów. Długie życie? Zaostrza kryzys mieszkaniowy i inne klęski, płynące z



przeludnienia. Urodzaj? Jest katastrofą dla rolników. Nieurodzaj? Podnosi wprawdzie ceny zboża, ale rujnuje ludność miast. Lenistwo naszych dzieci jest zgryzotą dla rodziców, a pilność potęguje hyperprodukcję inteligencji. Liche płace robotnicze dają fabrykantom zadowolenie. Śruba podatkowa jest jedyną radością ministra skarbu. To też życzyć kupcowi ulg podatkowych, znaczy zasmucać Matuszewskiego. Silny rząd oznacza słabość Sejmu, a silny Sejm słabość rządu.

Zrobiło mi się niedobrze.

— Panie, kiedy tu chodzi właśnie o równowagę.

— Wszelka równowaga jest rzeczą monotonną i wpływa ujemnie na poczytność dzienników. Przecież czytają was tylko dlatego, że wiele rzeczy dzieje się inaczej, niż się dziać powinno. Dlatego należałoby wam życzyć po kilka skandali, po kilka morderstw i innych karamboli dziennie. Ale ze względu na biedne ofiary życzenie takie uważam za niedopuszczalne.

Postanowiłem skończyć.

— Wobec tego życzę panu spełnienia wszystkich pragnień.

Mój gość aż podskoczył.

— Dobrze się pan wybrał! Czy pan wie, czem byłoby nasze życie w dniu, w którym spełniłyby się wszystkie nasze pragnienia? Tylko to, co niespełnione, ożywia nas, hartuje, podnieca do walki. Dla filozofa...

Na szczęście w tej chwili w przedpokoju odezwał się dzwonek. To egzekutor magistracki przyszedł zająć mi na gwiazdkę meble za niezapłacony podatek. Pierwszy raz przyjąłem go jak zbawcę. Wprawdzie mój znajomy począł udowadniać, że komornik obok złych stron ma i swoje dobre strony, czem zirytowana moja żona dała mu delikatnie do zrozumienia, aby się zabrał do wszystkich djabłów.

Po grudzie!



Premjer Sławek: Zdaje się, że nie ujadę.

Nędza w Bolszewji.



Śmierć: On sieje a ja zbieram...

(Dziennik Chicagowski)

W. R.

Historja pana Szaraczka

Historja pana Szaraczka, ostatniej ofiary różnych zbiórek i „Tygodni", przedstawia się następująco:

Szedł sobie ów spokojny i solidny człowieczek pomaleńku do biura i Bóg wie o czem rozmyślał. Możliwe, iż był pogrążony w dylematach naszej polityki wewnętrznej, bo świadkowie zeznali, że w tym momencie miał oczy tępo wytrzeszczone i wyglądał dość idjotycznie.

I byłby może pan Szaraczek zaszedł sobie spokojnie do biura, gdzie czekał go od lat wygnieciony fotel, gdy raptem ujrzał na murze barwny i krzyczący afisz.

Coś się nagle poruszyło w głowie pana Szaraczka. Z pod serca wypłynęła gorąca fala krwi, podeszła do gardła, ogrzała kark, przesłoniła oczy i wyrznęła go w samo ciemię.

— Spokojnie! — zachęcił się sam. — Tylko spokojnie! Opanować się, to i przejdzie!

Faktycznie przeszło. Czerwony rańtuch zesunął mu się z oczu i pan Szaraczek zdołał odczytać wstęp z barwnego afisza:

„Rodacy! Wstępując dziś w nasz „Tydzień Tygodni", żądamy od was"...

Reszty nie doczytał już pan Szaraczek. Twarz mu posiniała, oczy stanęły w słup, a ręce zatoczyły w powietrzu dwa półkola, ruchem człowieka, którego ktoś nagle kopnął w brzuch. Chwilę stał bez ruchu i nagle począł ryczeć nieludzkim głosem:

— Co to znów za „Tydzień Tygodni"? Ja nie chcę! Obywatele, ratunku! Na pomoc! W głowie mi się przewraca! Ratunku!...

Tłum ludzi otoczył pana Szaraczka. Ktoś radził pogotowie sanitarne, inny policję.

Pan Szaraczek szalał. Zdarł ze siebie palto, zerwał surdut i dobierał się do kamizelki, wrzeszcząc przytem w niebogłosy:

— Ludzie, miejcie litość! Weźcie mój surdut, weźcie kamizelkę, macie mój krawat i kołnierzyk! Dam wam zaraz i spodnie, tylko, na miłość boską, skończcie już raz z tymi „Tygodniami"! Bracia jedyni! Siostry kochane! Ja już więcej sił nie mam! W głowie mi się przewraca! Cóż to znów dzisiaj za „Tydzień"? Przecież dopiero wczoraj był „Tydzień Samowystarczalności", przedwczoraj „Tydzień Oszczędności", temu trzy dni „Tydzień Trzeźwości", przed czteroma dniami „Tydzień Gazowy", „Tydzień Matki", Tydzień Akademika", „Tydzień Gruźlicy", „Tydzień Lotniczy"... Ludzie! Na Boga, ja tego nie wytrzymam dłużej! Dajcie mi paszport zagraniczny, albo zatłuczcie mnie na śmierć, bo zejdę marnie z tego świata! Ratunku! Pomocy!...

Krzyk jego zwabił wreszcie policjanta. Przed dyżurnym komisarzem zachował się pan Szaraczek jeszcze gorzej:

— Uważa pan, panie komisarzu, ja nie chcę, aby mnie, z racji tych różnych „Tygodni" zaczepiano na każdej ulicy. Jestem lojalnym obywatelem tego kraju i mam prawo żądać spokoju! Spokoju i jeszcze raz spokoju, do choroby ciężkiej! Ja nie chcę i nie będę obchodził codziennie jakiegoś „Tygodnia" filantropji, czy innej fikcji, której nikt serjo nie bierze! Jestem człowiekiem czułym i wrażliwym na cudzą niedolę. Dotychczas nie było ani jednego „Tygodnia", któregobym uroczyście nie obchodził. Jestem niezamożnym człowiekiem, ale nie było wypadku, abym poskąpił datku z racji różnych „Tygodni". Teraz mam tego dość! Rozumie pan?... Dość i sto razy dość!...

— Pan jest bardzo zdenerwowany, panie Szaraczek. Proszę się uspokoić!...

— Nie chcę się uspokoić! Wypraszam sobie, aby na mnie polowano z za rogu każdej ulicy, jak na zwierzaka, aby



mnie szpikowano karteczkami, kwiatkami i blaszkami, abym musiał kupować różne broszurki i ulotki! Nie chcę chodzić na żadne akademje uroczyste i poranki z przeźroczami, na poświęcenia sikawek imienia marszałka Piłsudskiego, na odsłonięcia tablic pamiątkowych i wbijanie gwoździ! Nie chcę! Nie chcę, aby prezesowe „Tygodni" uśmiechały się do mnie z za stolików ulicznych i aby do mnie podbiegano codziennie z wzrokiem jałmużniczym! Chcę chodzić swobodnie po ulicach i nie być ściganym krzykiem afiszów, reklam i odezw różnych „Tygodni"!...

— Proszę się uspokoić!

— Nie chce mi się! Ma pan tu moje spodnie, panie komisarzu! Ofiaruję je na rzecz „Tygodnia Tygodni" i nagłej, a niespodziewanej śmierci!... Jako człowiek płacący podatki i dobry obywatel kraju mam prawo żądać, aby pan polecił aresztować i zamknął w szpitalu dla warjatów tych wszystkich, którzy prześladują mnie różnemi „Tygodniami"! żądam tego!...

— Niemożliwe, panie Szaraczek! Niemożliwe, gdyż zwolenników różnych „Tygodni" jest u nas zbyt wielu. Gdzież ich pomieścimy?... Myślę jednak, że sprawę tę możnaby daleko prościej załatwić...

Komisarz utkwił złowrogie spojrzenie w panu Szaraczku.

— Ich jest legjon, a pan tylko jeden... Dla jednej osoby łatwiej się znajdzie pomieszczenie. Uważam tedy, że to właśnie pan jest anormalny i wymaga opieki w Owińskach...

To powiedziawszy, klasnął w dłonie:

— Brać go! Brać natychmiast i to na oddział dla nieuleczalnych!

Tak skończył się „Tydzień Tygodni" dla pana Szaraczka.

———o———

W lesie życia.

Wiem, że minęło dawno moje rano,
Że dzień mój zbliża się już do zachodu,
Więc gdy ktoś pnie się tak jak ja za młodu,
Uczuwam w sercu radość niekłamaną.

I jak ogrodnik bluszcz podpiera młody
Chciałbym podeprzeć go w tym górnym pędzie,
I zawsze wierzę, że z niego coś będzie,
Jeśli nie braknie mu słońca i wody.

Jakże cudowny życia pęd powrotny,
Który nam wiecznie nowe formy niesie!
I dąb stuletni w młodym szumnym lesie
Czuje się młodszy i nie tak samotny.

Henryk Zbierzchowski.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Tragiczny wypadek w cukrowni.

Z Gniezna donosi nam korespondent: 22-letni robotnik Piotr Kowalski z ul. Rybnej, zatrudniony w tut. cukrowni przy pompach, w pewnym momencie zbliżył się do robotników, zajętych przy oczyszczaniu skrzyń syropowych. W tej chwili oderwała się rama zwiernikowa wraz ze szkłem od aparatu, w którym znajdowała się gorąca cukrzyca i płyn wylał się na zewnątrz. Kowalski, który stał tyłem do aparatu i nie zauważył wylewającej się cukrzycy, został tak boleśnie poparzony, że po przewiezieniu go do szpitala miejskiego zmarł.

Poświęcenie pomnika Kościuszki w Poznaniu.

W 12-tą rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego w dniu 27 grudnia odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki. Pomnik ten stanie obok wejścia do hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich u zbiegu ul. Bukowskiej i Marszałka Focha.

Podziękowanie dla b. min. Kwiatkowskiego.

Na zebraniu plenum Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu postanowiono jednomyślnie wysłać do b. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego depeszę z wyrazami najgłębszego hołdu i podziękowania za historyczne dzieło, podjęte dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej przez rozbudowanie miasta i portu w Gdyni oraz floty handlowej.

Samobójstwo młodego robotnika.

Z Kowalewa donoszą: Znaleziono w ub. wtorek w chlewie nieżyjącego 21-letniego Ericha Speckmanna, który się powiesił. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem stwierdzenia powodów samobójstwa.

Niedozwolony zabieg spowodował śmierć młodej dziewczyny.

18-letnia Chojnacka, zamieszkała w Gnieźnie utrzymywała od dłuższego czasu stosunki miłosne z pewnym urzędnikiem magistrackim. Stosunek ten nie pozostał bez skutku i Ch. miała zostać matką. Nie chcąc jednak dopuścić do porodu dziecka, z porady swego kochanka udała się do niej. Kowalskiej, która podjęła się niedozwolonego zabiegu usunięcia płodu. Młoda dziewczyna wskutek tego zabiegu zmarła.

„Gwiazdory" w Lipach z browningiem w ręku zażądali pieniędzy.

W Lipach pow. kościerskiego, gdy właścicielka Dębkowa była na podwórzu, podeszło do niej 3 mężczyzn i przedstawiając się po niemiecku jako gwiazdory, prosili, aby w jej domu mogli pokazać swoje sztuczki. Nie przeczuwając nic złego, D. wpuściła ich do pokoju, aż tu gwiazdory przemienili się na bandytów i pochwyciwszy gospodynię i służbę, dopytywali się z browningiem w ręku o gospodarza, który w tym czasie był na polowaniu. Przybiegli na pomoc sąsiedzi w czas obronili napadniętą. Rabusie widocznie sądzili, że Dębek dostał wypłacone odszkodowanie za spaloną stodołę i chcieli go obrabować.

Nakło.

Walne zebranie Zw. Niższych Pracowników Pocztowych odbędzie się w niedzielę, dn. 4-go stycznia o godz. 3 po poł. w lokalu p. Dąbrowskiego. Na porządku dziennym sprawozdanie oraz wybór nowego zarządu.

Strzelno.

Otwarcie kuchni dla ubogich. W ub. poniedziałek odbyło się otwarcie kuchni dla ubogich. Do zebranych przedstawicieli władz, Pań św. Wincentego a Paulo i ubogich przemówił ks. proboszcz Czechowski, poczem nastąpiło rozdanie strawy. Pamiętajmy o kuchni dla ubogich!

Tow. Czeladzi Katolickiej urządza w drugie święto w sali p. Piątkowskiego przedstawienie amatorskie p. t. „Trójka hultajska". Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Pakość.

Tow. Kołowników żegnało ks. infułata Kielczewskiego. Zaraz po zebraniu S. M. P. żegnało Tow. Kołowników ks. infułata. W im. towarzystwa przemówił prezes p. Konaszewski i prosił ks. infułata o wpisanie się do ozdobnej złotej księgi pamiątkowej.

Tow. Kobiet Pracujących urządza w niedzielę, dn. 28 bm. w sali p. Klicha doroczny wieczorek karnawałowy, na którym odegrana będzie sztuka p. t. „Radcy pana radcy" (komedja w 3 aktach). Po przedsawieniu zabawa taneczna.

Tragiczny zgon młodego robotnika.

W **Komierowie pow. sępoleńskiego** dostał się pod koła wozu ciężarowego 18-letni Albin Pietruszewski, które pogruchotały mu obie nogi powyżej kolan. Przewieziony do szpitala w Więcborku, zakończył życie.

Dziecko w płonącem łóżku.

W **Głuchowie pow. kartuskiego** pozostawione bez opieki 1½ roczne dziecko Zygfryda Jankowskiego spłonęło w płomieniach. Stało się to w nast. okolicznościach:

Oto pożar powstał prawdopodobnie od krótkiego spięcia elektrycznego przy żarówce u lampy wiszącej nad łóżkiem, od czego zapalił się abażur i od spadających palących się części tegoż zapaliła się pierzyna. Dziecko odniosło tak silne poparzenia, że przewiezione do szpitala we Wrzeszczu, w dniu następnym zmarło.

W drodze zapalił się samochód osobowy.

Na szosie pomiędzy Żukowem z nieznanych przyczyn zapalił się samochód osobowy Macholi z Kartuz. Machola odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne przy uderzeniu samochodu w drzewo przydrożne. M. przewieziono do szpitala powiatowego w Kartuzach.

Skazany za krzywoprzysięstwo.

W dniu 19 bm. stawał przed sądem okręgowym w Chojnicach niej. Pokrzywiński z Męcikała, pow. chojnicki, oskarżony o krzywoprzysięstwo, jakie złożył przed sądem powiatowym w Chojnicach. Sąd wymierzył mu rok ciężkiego więzienia.

33 razy karany.

Przed sądem okręgowym w Chojnicach stawał w dniu 19 bm. 61-letni Józef Dąbrowski ze Świecia. Człowiek ten ma bardzo bujną przeszłość. Otóż na pytanie sędziego, czy był karany, odpowiedział flegmatycznie: „32 razy panie sędzio." Okazało się, że istotnie tak jest i że wszystkie kary, jakie odcierpiał wynoszą razem 16 lat. Karany był przeważnie za zwykłe kradzieże i bójki w stanie nietrzeźwym.

Obecnie odpowiadał za kradzież ubrania na szkodę dawnego swego chlebodawcy p. Szwila z Czerska.

Na rozprawie do winy w zupełności się przyznał. Sąd wymierzył mu za czyn ten łagodną karę, bo tylko 2 tygodnie więzienia. Gdy opuszczał ławę oskarżonych rzekł z ironicznym uśmiechem: „do widzenia".

Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny świąteczny.

Czwartek 25 bm. godz. 8 wieczór **Wielka Rewja Świąteczna.**

Dnia 25 bm. ukaże się poraz pierszy „Wielka Rewja Świąteczna" w II częściach, pełna aktualji, dowcipu oraz nowych, niesłyszanych nigdzie melodji, która cieszyć się będzie niewątpliwie olbrzymiem powodzeniem i pozwoli choć w święta zapomnieć o troskach życia codziennego.

Piątek 26 bm. godz. 4 po poł. - ceny zniżone **„Czarodziejska fujarka"** bajka ze śpiewami i tańcami. — O godz. 8 wieczorem poraz drugi **Wielka Rewja Świąteczna.**

Sobota 27 bm. godz. 8 wieczór **„Dwaj mężowie pani Marty".**

Prymicje ks. Rzoski. W kościele farnym odbyły się w ub. poniedziałek prymicje ks. neoprezbitra Rzóski. W uroczystej procesji z plebanji wprowadzono ks. prymicjanta do kościoła w asyście księży z proboszczem ks. Klundrem na czele. Pierwszą mszę św. odprawił ks. prymicjant w asyście księży: Baumgarta, Brzuszkowskiego i ks. proboszcza Klundra, Przepiękne kazanie wygłosił ks. Gończ. Nabożeństwo upiększył śpiew chóru kościelnego pod batutą dyr. p. Blocha. Kościół farny przybrany był w zieleń, girlandy i pięknie oświetlony. W prezbiterjum zajęli miejsca najbliżsi z rodziny, a więc matka, rodzeństwo, krewni i znajomi. Od stóp ołtarza wygłosił nowy lewita ks. Rzoska serdeczne podziękowanie tak swym konfratrom jak i wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia tej wzniosłej uroczystości i udzielił błogosławieństwa kapłańskiego.

Pelplin.

Pogrzeb ś. p. ks. Pruskiego. W ub. piątek odbył się przy licznym udziale duchowieństwa pogrzeb prof. Collegium Marianum ks. Pruskiego. Eksportował zwłoki z kostnicy św. Józefa do kościółka farnego ks. kan. Lewandowski. Zwłoki odprowadzono na cmentarz po ekzekwjach, odprawianych przez kuzyna zmarłego ks. Brockiego. W pogrzebie wziął udział ks. biskup sufragan. Nad grobem przemawiał ks. kan. Mąkowski.

Roczne zebranie filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. w Żninie.

W niedzielę dnia 21 bm. odbyło się przy licznym udziale roczne walne zebranie członków Ch. Z. Z. w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

O godz. 12½ zagaił zebranie prezes Karwecki hasłem „Szczęść Boże!".

Porządek obrad, podany przez prezesa, został przyjęty bez zmian. Po sprawozdaniu sekretarza z ostatniego zebrania, przystąpiono do rocznego sprawozdania zarządu. Ze sprawozdania prezesa wynika, że członkowie ze sobą pracowali zgodnie, lecz nie wszyscy uczęszczali na zebrania, ażeby tym samym czerpać oświatę. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się dalej, że zebrań miesięcznych odbyło się 11. Ze sprawozdania skarbnika wynika, iż znaczków sprzedano 154 a 1,20 zł, z czego wpłacono do kasy okręgowej 154,80 zł. Członkowie przyjęli sprawozdanie do wiadomości i udzielili zarządowi absolutorjum.

Zebraniu przewodniczył przybyły na zebranie referent kol. Stróżyński. Pod jego przewodnictwem wybrano na rok 1931 ten sam zarząd, który urzędował w roku 1930.

Po wyborze zarządu oddał referent przewodnictwo prezesowi kol. Karweckiemu i wygłosił referat organizacyjny i zarobkowy. Referent, wskazując szczególnie na ostatnie odbyte pertraktacje zarobkowe dla rzemieślników i robotników rolnych w dniu 29 listopada br., w których to związki zawodowe stawiły wnioski o podwyżkę zarobków płac gotówkowych dla wszystkich pracowników o 50%, zaś, pracodawcy proponowali obniżkę deputatu do 4 ctr. zboża. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której dyskutanci napiętnowali stanowisko pracodawców. W dyskusji wykazało się, że przy przemieleniu zboża na mąkę odliczają młynarze na tak zwany rozkusz od 25 do 50 funtów, czyli, że pracownik otrzymuje za 1 ctr. żyta tylko 50 funtów mąki.

Dalej skarżono się, że panowie pracodawcy nie płacą gotówki regularnie co miesiąc, a płacili w miesiącu grudniu dopiero za m. wrzesień. Dalsza skarga, że właściciele majątków żądają, ażeby majstrowie kształcili uczniów, co sprawia im wielkie kłopoty, ponieważ muszą takowych posyłać do szkoły dokształcającej w odległości po 12 i więcej klm., a nie posyłanie do szkoły dokształcającej ma ten skutek, że tych, którzy nie chodzą do szkoły, nie dopuszczą się po przebytej naucę do egzaminu czeladniczego. (Możeby Izba Rzemieślnicza tę sprawę uregulowała.)

Po 3 godzinnych, wyczerpujących, obradach solwował prezes zebranie hasłem „Szczęść Boże!".

Pobyt J. Em. ks. biskupa Dymka w Szamotułach.

W ub. niedzielę na wszystkich domach szamotulskich powiewały chorągwie o barwach narodowych i papieskich.

Przyjechał bowiem do grodu szamotulskiego ks. bisk. Dymek, by poświęcić nową dzwonnicę i szpital.

Samochód zatrzymał się u bramy kościoła. Ks. biskup udał się do wnętrza kolegjaty, gdzie nasamprzód chór powitał go pieśnią „Ecce sacerdos magnus". Jego Eminencja zajął miejsce na krześle przy ołtarzu.

W imieniu parafji szamotulskiej powitał ks. biskupa ks. dziekan Kaźmierski serdecznem, gorącem przemówieniem.

W odpowiedzi ks. dziekanowi zaznaczył J. Eminencja, że do Szamotuł przyjechał z wielką radością, a to z tego powodu, iż szamotulanie mimo poważnego kryzysu gospodarczego zdobyli się dzięki swej ofiarności na sprawienie 5-ciu nowych dzwonów i wybudowanie nowej dzwonnicy.

Oby nowe dzwony stały się dla Szamotul regulatorem życia pobożnego, cnotliwego i pracowitego!

Po swem pięknem przemówieniu udzielił ks. biskup parafji szamotulskiej arcypasterskiego błogosławieństwa.

Po konsekracji dzwonów i poświęceniu nowej dzwonnicy udał się ks. biskup Dymek do Zakładu św. Józefa i tam dokonał poświęcenia nowego szpitala.

Krwawy napad tajemniczych pasażerów taksówki na szofera.

W Poznaniu ofiarą bardzo tajemniczego napadu padł szofer taksówki 191 Marcin Daniel (Sokoła 19). Na postoju przy ul. Grobla wsiadło do jego samochodu 2 nieznajomych mężczyzn, polecając zawieźć sie kolejno do znacznie od siebie oddalonych punktów miasta. Po dwugodzinnej jeździe polecili Danielowi nieznajomi skierować samochód na ulicę Rolną. Kiedy kierowca, słusznie podejrzewając swych pasażerów o złe zamiary, zatrzymał maszynę i zażądał zapłaty za przebytą drogę, wysiedli nieznajomi z samochodu na odludnem miejscu ulicy Rolnej i rzucili się nań z jakiemiś tępemi narzędziami w rękach. Napastnicy skaleczyli swą ofiarę w kilku miejscach na głowie, twarzy i prawej ręce, poczem po wybiciu szyby ulotnili się w ciemnościach.

Zalewającego się krwią szofera znaleźli po pewnym czasie przechodnie, którzy niezwłocznie zawezwali do rannego Pogotowie Ratunkowe oraz policję. Za napastnikami wszczęto energiczne śledztwo. Po opatrunku przewiozło pogotowie Daniela do domu pod opiekę rodziny.

Aresztowanie pomysłowych oszustów w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: Policja poznańska aresztowała Kazimierza Borowczaka i Mieczysława Kutzera, dwóch sprytnych oszustów. Utrzymywali oni przy ul. Groble 17 biuro pod szumną nazwą „Stowarzyszenie rolników ziem zachodnich" w Poznaniu. Celem stowarzyszenia miało być zjednoczenie małorolnych i popieranie ich interesów, w rzeczywistości zaś chodziło o jak największe wyłudzanie od rolników pieniędzy.

Oszuści reklamowali się po wsiach, że udzielają małorolnym pożyczek długoterminowych od 10.000 do 30.000 zł a gdy zgłaszali się reflektanci, pobierali od nich 60—100 zł na rzekome koszty manipulacyjne. Pożyczki ani wpłaconych z tytułu kosztów pieniędzy, zgłaszający się oczywiście już nigdy nie zobaczyli.

Ponadto stowarzyszenie, które oprócz dwu aresztowanych oszustów nie posiadało żadnego członka, przyjmowało masowo urzędników z pensją od 150—300 zł lecz tylko za poprzedniem złożeniem kaucji od 500—2500 zł

Gdy oszuści nabrali już w ten sposób przeszło 200 osób, założyli nowe oddziały stowarzyszenia we Wrześni i w Lesznie, wysyłając tam przyjętych przez siebie urzędników na stanowiska kierowników i kontrolerów.

Likwidacja szajki nastąpiła w odpowiedniej chwili, gdyż oszuści zamierzali właśnie przyjąć nowe grono młodych ludzi na stanowiska kierowników nieistniejących oddziałów.

Aresztowanych osadzono w więzieniu w Poznaniu.

Dziesięć nowych wyroków uwalniających

i niezatwierdzenie przez sąd 8 konfiskat „Dziennika Bydgoskiego".

W tygodniu przedświątecznym rozpatrywał tutejszy sąd powiatowy kilkanaście nowych oskarżeń prasowych, wniesionych przez prokuratora sądu okręgowego w Bydgoszczy przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego".

W dziesięciu przypadkach sąd uniewinnił oskrażonego, nakładając koszty postępowania skarbowi państwa i nie przychylił się do wniosku o konfiskatę odnośnych numerów „Dziennika Bydgoskiego", w których zamieszczone były „podejrzane" karykatury i uwagi krytyczne o niefortunnych pociągnięciach sfer rządzących, a mianowicie, że ostatnie **„wybory w Polsce odbyły się zupełnie według wschodnich metod"**, dalej, **że osadzonych w Brześciu posłów traktowano jak skazańców**, przeciw którym zapadł prawomocny wyrok, że musieli zamiatać cele, **wynosić kubły z kałem**, kłaniać się straży więziennej i o lada głupstwo stawać do raportu jak rekruci". Redaktor Nowakowski oświadczył, iż przeprowadzi na to **dowód prawdy.** Sąd uznał to za zbyteczne, gdyż w opisach nie dopatrzył się żadnych znamion występków z § 131 (o świadomem zohydzaniu urządzeń państwowych). Sędzia zauważył, iż **obowiązkiem** prasy jest informowanie o wszelkich przejawach życia i żądać wyjaśnień w imię dobra publicznego.

W karykaturze **„do historji wyborów w Polsce"**, przedstawiającej krakowskiego grafologa **z długiemi uszami**, sąd nie dopatrzył się wybryku, chociaż owego grafologa tutejszy dyrygent Starostwa Grodzkiego całkiem mylnie uważał za... marszałka Piłsudskiego. Najbieglejsi znawcy, portreciści i fizjonomiści, nie dopatrzyliby się takiego podobieństwa!

Dwie sprawy zostały z powodu przedawnienia umorzone. Chodziło znowu o karykatury — znakomitych naszych rysowników Pola i Ego — przedstawiające polowanie reprezentacyjne w Angoli i „czem się kto wsławił". W obu przypadkach sąd orzekł samoistny przepadek konfiskaty.

Uroczysty obchód gwiazdkowy

młodzieży „Sokoła" Żeńskiego w Bydgoszczy.

Ubiegła niedziela stała w „Sokole" żeńskim pod znakiem niezwykle miłego święta, urządzono bowiem uroczysty obchód gwiazdkowy dla młodzieży.

O godz. 5 po poł. zgromadziła się młodzież „Sokoła" żeńskiego wraz z zarządem z prezeską p. red. Teskową i naczelnikiem Okr. V. na czele w sekretarjacie przy ul. Dworcowej by w wspólnym gronie sokolim obchodzić tę tradycyjną uroczystość.

Tradycyjny ten obchód zagaiła przy rzarzącej się choince, niestrudzona w pracy społecznej, prezeska p. red. Teskowa, która w pięknych i bardzo serdecznych słowach, trafiającymi do serc młodzieży sokolej i wszystkich obecnych przemówiła, wskazując na zadania i obowiązki młodzieży, tej przyszłości naszej, która wychowana w zakonie sokolim, winna świecić wszystkim przykładem, jak żyć i pracować należy dla wspólnego dobra.

Młode „sokolątka" popisywały się deklamacjami, przeplatając je wspólnym śpiewem prastarych i przepięknych kolend polskich. Wzruszenie ogarnęło serca wszystkich podczas popisów tej ukochanej młodzieży, a gdy mała Świątkowska Marja, Łowińska Marja i Pangowska Łucja wręczyły swej prezesce, z wdzięczności za opiekę troskliwą, specj. nad młodzieżą żeńską, piękne kwiaty, wygłaszając przytem okolicznościowe deklamacje, łzy stanęły w oczach nietylko obdarowanej, ale wszystkich współuczestników obchodu.

Rozpromienione twarzyczki miłych sokolątek zdradzały niecierpliwie oczekiwanie tego najważniejszego dla nich pkt. programu obchodu t. j. gwiazdora, który też niebawem się zjawił zgarbiony i obładowany paczkami. Krzyki i śmiechy naprzemian powitały tego dobrodzieja dziatwy, który „z nieba wysokiego przybył do „Sokoła" żeńskiego" by obdarować wedle zasług wszystkie dzieci słodyczami i praktycznemi podarkami. Za pilność, wzorowe zachowanie się i regularne uczęszczanie na lekcje ćwiczeń, zostały specj. obdarowane przez prezeskę p. red. Teskową nast. dziewczynki: Malczewska Benigna, Dubińska Marja, Pawłowska Alfreda, Wojtanowska Klara, Wojtanowska Zofja, Wojcikówna Antonina, Wojciechowska Irena, Pawłowska Marta, Kosiedowska, Pangowska Łucja, Jaworska Urszula, Trawińska Marta i Kamińska Irena.

Podczas wspólnej kawy, na wezwanie prezeski p. red. Teskowej, podziękowała zebrana młodzież Komitetowi z drh. Bigońską na czele, za urządzenie tego obchodu, trzykrotnem „Czołem"! W ten sam sposób podziękowały „sokolątka" swej kierowniczce p. Wieczorkowej za troskliwe i umiejętne kierownictwo i opiekę.

W końcu popisywała się młodzież występami, które były przez zarząd z uznaniem podziwiane i gorąco oklaskiwane.

Na zakończenie podzieliła się drh. prezeska z młodzieżą opłatkiem, życząc wesołych świąt i pomyślnego Nowego Roku nietylko im ale i rodzicom ich i rodzeństwu.

Tak zakończyła się ta miła uroczystość gwiazdkowa młodzieży „Sokoła" żeńskiego, która napewno na długo zostanie w pamięci szczególne tych najmłodszych sokolątek.

Królewskie kulanie Klubu Kręglarskiego „Złota Kula".

W sobotę dnia 20 bm. odbyło się dorocznym zwyczajem królewskie kulanie klubu kręglarskiego „Złota Kula" na dwutorowej kręgielni Luckwalda przy ul. marszałka Focha. Zarazem odbyło się kulanie o nagrody (cenne przedmioty pożyteczne).

Każdy członek klubu rzucił 100 kul, po 50 na każdym torze.

Wynik był następujący: 1) **Wąsikowski (król)** 688 punktów, 2) **dyr. Strzelecki (pierwszy rycerz)** 637 punktów, 3) **sędzia Łukaszyk (drugi rycerz)** 632 punkty, 4) Buczkowski 612, 5) Janiszewski 590, 6) Gozimirski 577, 7) Kaliski 570, 8) Lechowski 570, 9) Iwicki 568, 10) dr. Kawczyński 533, 11) Jankowski 504, 12) dr. Idaszewski 496, 13) Both 488 punktów.

Po odbytem kulaniu udano się do lokalu restauracyjnego, gdzie odbyło się ogłoszenie zwycięzców i wręczenie nagród. Nadto najlepsi kręglarze otrzymali cenne ordery i żetony.

Następnie odbyła się tradycyjna fidułka. Toasty wygłosili pp. prezes i król klubu „Złota Kula" p. Wąsikowski, p. Buczkowski, p. dr. Kawczyński i p. dyr. Strzelecki. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" oraz „Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy" wygłosił toast na cześć klubu „Złota Kula" redaktor Formański.

Potem zapalono choinkę, przy której odśpiewano „W żłobie leży" i „Anioł pasterzom mówił".

Przy miłej pogawędce i odśpiewaniu pieśni okolicznościowych spędzono jeszcze kilka godzin.

Serdeczny nastrój i niczem nie zamącona harmonja, jaka panowała na tej uroczystości, winna być przykładem dla innych klubów sportowych.

Klubowi Kręglarskiemu „Złota Kula" życzymy dalszego powodzenia i rozwoju dla dobra sportu kręglarskiego.

„Cześć kuli!"

F.

Służba pocztowa w czasie świąt Bożego Narodzenia.

W dniu Wigilji 24 b. m. będą okienka pocztowe dla publiczności czynne do godziny 17-tej.

Doręczanie przesyłek normalne.

Dnia 25 bm. (Pierwsze święto) ustaje służba zewnętrzna w wszelkich działach.

Dnia 26 bm. (Drugie święto) normalne doręczenie przesyłek wypada. Ustala się natomiast dyżury do wydawania przesyłek pośpiesznych i gazet od godz. 9-tej do 19-tej. Doręczanie przesyłek pośpiesznych nie ulega zmianie.

W dniach 24-go, 25-go i 26-go nadawanie przesyłek poza godzinami służbowemi bez zmian.

---o---

Oszust czekowy.

Władze prokuratorskie i policyjne zasypywane są doniesieniami o oszustwach różnych osobników, wystawiających czeki bez pokrycia. Niejaki Władysław Ś., zamieszkały w Bydgoszczy, obrał sobie już za zawód puszczenia w obieg czeków bez pokrycia. Zdążył on poszkodować już wiele z firm i mimo, że władze zajęły się już jego osobą, puszcza czeki dalej. Ostatnio dnia 20 bm. zjawił się ów osobnik w jednej z firm przy ulicy Gdańskiej, gdzie zakupił hurtownie większą ilość wyrobów cukierniczych, płacąc czekami, wystawionemi na Bank dla Handlu i Przemysłu w Bydgoszczy Gdy firma zwróciła się do Banku, okazało się, że Ś. niema żadnego pokrycia. Poszkodowana firma oddała sprawę w ręce policji.

Bydgoszcz dzieckiem szczęścia.

Redaktor Bruno Wincenty Korotyński z Warszawy, pomny na zasługę Bydgoszczy w uczczeniu światowej sławy pisarza **Henryka Sienkiewicza,** podarował Bibljotece Miejskiej dwie nader miłe pamiątki po duchowym wodzu narodowym. Jest to **bilet wizytowy** H. Sienkiewicza z czasów, kiedy w „Słowie" warszawskiem drukowała się powieść „Krzyżacy". Na odwrotnej stronie jest mowa o rękopisie nadesłanym do redakcji i podpis własnoręczny Sienkiewicza.

Drugim darem jeszcze dla nas droższym jest **list Sienkiewicza,** pisany z Nicei w 1896 r. do współredaktora „Słowa", **Antoniego Donimirskiego.** Zawiera on dwie rzeczy pierwszorzędnej doniosłości. Pierwszą jest powiedzenie Sienkiewicza, słynne w owym czasie, że Polak ma dwie ojczyzny, jedną swoją, drugą Włochy, dzięki zamiłowaniu niezmiernemu do piękna i estetyki. Drugą rzeczą jest zapowiedź dziennika rzymskiego „Il Tempo" ukazania się w tłumaczeniu włoskiem „Quo Vadis" jako utworu wyjątkowej wartości dla Włochów i Rzymu specjalnie. O tem donosi Sienkiewicz z niemałem zadowoleniem, ale bez cienia przechwałki.

Życzliwemu opiekunowi naszej instytucji, który już nie pierwszy raz okazał dowody swego zainteresowania się Bibljoteką Miejską, należy się szczera i gorąca podzięka za te cenne pamiątki.

Obchód gwiazdkowy Towarzystwa Głuchoniemych.

Ubiegłej niedzieli odbył się w sali p. Jarnata uroczysty obchód gwiazdkowy Towarzystwa Głuchoniemych w Bydgoszczy.

Przy suto zastawionych stołach zajęli miejsca członkowie towarzystwa z p. prezesem Sikorą na czele, księża Zientarski i Chudy oraz przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Wśród uroczystego nastroju jako pierwszy głos zabrał gorliwy prezes towarzystwa p. Sikora streszczając pokrótce znaczenie gwiazdki. Przemówienie p. Sikory przyjęto burzliwemi oklaskami. Następnie przemówił bardzo rzewnie i serdecznie ks. Zientarski zastępujący ciężko chorego patrona Tow. Głuchoniemych ks. Hanelta. Oblicza nieszczęśliwców po tem pięknem, podniosłem przemówieniu, które tłumaczył p. Sikora rozjaśniły się i zapanowała niczem nie zamącona radość.

Dzieci odśpiewały przy gustownie ozdobionej choince kilka kolend. Nastąpiła chwila uroczysta — łamanie opłatkiem.

Z utęsknieniem oczekiwano gwiazdora, który też przybył, rozdając praktyczne podarki, jak ciepłą odzież, węgiel i wiele in. Smaczną kolacją gwiazdkową zakończono tę nad wyraz piękną gwiazdkę Tow. Głuchoniemych, która pozostanie na długo w pamięci.

---o---

Wieczór wigilijny pracowników kupieckich.

W lokalu zgromadzeń Związku Pracowników Kupieckich w hotelu Lengninga przy ulicy Długiej, odbył się piękny obchód gwiazdkowy miejscowego oddziału, któremu tak jak za dawnych lat znowu szczęśliwie przewodzi prezes p. Goździewicz. Na twarzach członków i ich rodzin zakwitł przy stole wigilijnym uśmiech radości, gdy zjawił się dziadek z torbą i dzwonkiem, zgrzybiałym głosem nawołujący:

„Prosi dziadek, prosi
Torbę z dzwonkiem nosi
Kto włoży, to człowiek Boży,
A kto nie włoży, ten pójdzie do Brześcia,
[do kozy."

Świetnym gwiazdorem był p. Kordecki. Miał on pomocnika, żyda, znakomitego humorystę p. Kłodzińskiego, który mu przygadywał i ucieszne figle płatał. „Herod brzeski" nie szczędził bata, który mu w końcu połamano. Taki los czeka wszystkich Herodów... Program wieczoru wigilijnego uzupełniły popisy muzykalne młodych artystów (dzieci prezesa), deklamacje, monologi i przemówienie okolicznościowe redaktora Nowakowskiego. Z pełnej piersi śpiewano kolendy, zapominając na chwilę o tem, co każdemu dolega — o wielkiej bryndzy.

---o---

— **Tow. Śpiewu „Harmonja"** urządza w niedzielę dnia 28 bm. swój tradycyjny obchód gwiazdkowy w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. Początek o godz. 17,30. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Związek urzędników pocztowych** urządza obchód kolendowy dnia 3 stycznia p. r. w Resursie Kupieckiej. Po zaproszenia zwracać się telefonicznie pod numer 527.

— **Uroczystość gwiazdkowa w Tow. „Jedność" pod opieką św. Wojciecha** odbędzie się w drugie święto, dnia 26 bm. o godzinie 2½ po poł. w sali p. Małeckiego przy IV. śluzie. Członkowie odegrają „Jasełkę".

Wyrafinowane oszustwo wekslowe.

Oszust namówił bezrobotnego do podpisania za wynagrodzeniem 50 zł 73 weksli na sumę 23.000 zł.

Fabryki i hurtownie, oszukane już niejednokrotnie przez różnych niebieskich ptaków, wzięły się na sposób i nie udzielają już kredytu firmom nieznanym inaczej, jak na weksle klijentowskie, uważając je widocznie za pewniejsze, od weksli takiego „kupca", który każdej chwili może interes zlikwidować i ulotnić się.

Ale oszuści są niewyczerpani w pomysłach i znajdą zawsze jakiś podstępny sposób do oszukania fabrykantów. Taki też sposób znalazł sobie niejaki Abraham Aldeman, jeden z mniejszości narodowych, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ulicy Pomorskiej.

Mianowicie, przy pomocy pewnego pośrednika z Bydgoszczy, pan ten wyłowił w Kcyni bezrobotnego, 20-letniego Władysława Michalskiego, którego zaprosił do restauracji i tam przy obfitym poczęstunku, zapytał go najpierw, czy umie pisać, a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, zaproponował mu podpisanie za wynagrodzeniem całego szeregu weksli. Na zapytanie, sprytny Aldeman tłumaczył, że weksle te potrzebne mu są dla złożenia ich w depozyt. Michalski, który nie miał nic do stracenia, bo nic nie posiadał, dał się namówić i podpisał 73 weksle, na ogólną sumę 23.000 zł, za co otrzymał od Aldemana 50 zł gotówki.

Prócz tego, Michalski dał jeszcze Aldemanowi, na jego żądanie, pisemne oświadczenie, że istotnie podpisał 73 weksle na sumę 23.000 złotych, oraz zezwolenie na ostemplowanie weksli pieczątką „Władysław Michalski, Kcynia, ulica Szewska 13".

Tak spreparowane weksle, Aldeman puścił w obieg i naturalnie, że poszły one do protestu, a następnie sprawa dostała się w ręce kompetentnych władz, które całe to oszustwo wyświetliły. Michalski, który w międzyczasie powołany został do wojska, przyznał się szczerze do wszystkiego.

Władze 54 weksle wycofały już z obiegu, brak jeszcze 19. Poszkodowane są różne firmy.



KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 grudnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † **Wigilja.** Adama i Ewy.
Jutro: **Boże Narodzenie.** Anastazji.
Wschód słońca: godz. 8,12.
Zachód słońca: godz. 15,47.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 22 grudnia do piątku dnia 27 pełnią dyżur:
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Rynek im. Marszałka Piłsudskiego.

W piątek (drugie święto Bożego Narodz.) pełnią dyżur:
1) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5.
2) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57.

Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedziele i święta:

Dr. Włodarczyk, lek. kolej., dnia 25. 12 ul. Poznańska 4, telefon 22-60.

Dr. Wiecki, lek. kolej., dnia 26. 12. ul. Dworcowa 18c, telefon 16-23.

—::—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, środa — Wigilja — przedstawienie zawieszone.

I-szy dzień świąt:

Czwartek, 25 grudnia o godz. 20 operetka **„PALESTRANT".**

II-gi dzień świąt:

Piątek, o godz. 16 operetka K. Zellera pt. **„SZTYGAR"** (ceny zniżone); o godz. 20 wesoła operetka p. t. **„NOC W SAN SEBASTJANO"**

Sobota, 27 grudnia o godz. 16 bajka p. t. **„O KRÓLEWICZU DOBROTCE i O MARYSI SIEROTCE"** Kr. Stasickiego; o godz. 20 tragedja W. Szekspira **„JULJUSZ CEZAR".**

Niedziela, 28 grudnia o godz. 16 komedja W. Fodora **„WIECZNE PIÓRO";** o godz. 20 operetka **„PALESTRANT".**

—o—

Na marginesie.

Polska przechodzi okres wzlotów i upadków. Wśród jednych i drugich gwiazda betleemska jest tym jasnym promieniem. przypominając przy pierwszych, że są one trudne i żmudne, przy drugich zaś nie dając nam popaść w zwątpienie, skoro Dzieciątko Jezus zawitało do nas, aby nas zbawić.

A pomocy tego Dzieciątka potrzeba nam dziś więcej niż kiedykolwiek. Ostatnie lata nie uprawniają do optymizmu. Brak nam najkardynalniejszego do powodzenia i do siły czynnika: zgody narodowej.

Wskutek tego osłabła nasza prężność, zmalała nasza siła twórcza, skurczyła się nasza ekspanja kulturalna. Polska jakby obniżyła swój lot, a wraz z tem nasuwa się niepokojące pytanie: co dalej?

Nie wolno nam być pesymistami, mając niezłomną wiarę w siły żywotne narodu polskiego, który czerpie je przecież ze skarbnicy ożywczej religji.

A skoro nie wolno poddawać się pesymizmowi, to niech Gwiazda, zwiastująca odrodzenie światu, stanie się i dla nas krynicą nowej energji narodowej.

—o—

— **Z POWODU ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA następny numer „Dziennika Bydgoskiego" wyjdzię w sobotę dnia 27-go bm. na niedzielę o zwykłym czasie.**

— **Ślub.** W drugie święto Bożego Narodzenia pobłogosławiony będzie w kościele św. Trójcy o godz. 4 po południu związek małżeński między p. Zofją Madajówną, córką urzędnika policji państwowej a p. Edmundem Melińskim, sekretarzem sądu powiatowego w Wolsztynie. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Prawosławne nabożeństwo** w garnizonowej cerkwi przy ul. 3-go Maja w święta Bożego Narodzenia odbędzie się: 25 bm. o godz. 17,00 Wsienoszcznoje i 26 bm. o godz. 9,30 Liturgja.

„Sokół" Żeński.

Obchód gwiazdkowy w „Sokole" Żeńskim odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 5-tej po poł. w hotelu „Lengninga".

Paczki, celem wspólnego obdarowywania się składać można poprzednio w sekretarjacie, lub w dzień obchodu na miejscu.

— **Wieczorny kurs handlowy** 5-cio miesięczny rozpoczyna się w pierwszych dniach stycznia. Program obejmuje księgowość wszelkich systemów oraz całokształt przedmiotów handlowych, stenografję i pisanie na maszynach. Bliższych informacyj udziela kancelarja Miejskiej Szkoły Handlowej, ulica Jagiellońska 6 (tel. 16-61).

Modlitwa do św. Szczepana.

Oprawców zgraja rozjuszona, wściekła
Wśród klątw i razów, wśród szatańskich ryków
Na miejsce kaźni srogiej Cię powlekła,
Sługo Chrystusa, pierwszy z Męczenników.

I zdarto szaty — i młodzieńcze ciało
Kamieni ostrych poszarpały ciosy.
Tyś stał — a słów, płynących z ust Twych śmiało,
Nie mogły zgłuszyć krwawej tłuszczy głosy.

A gdy się życia Twego skra wytliła
I twarz okryły śmierci blade cienie —
W ostatniem Twojem słowie miłość była,
Błogosławieństwo — katom przebaczenie.

Do chwały wiecznej, nigdy niegasnącej
Przyjął Cię Pan za wielkość tej ofiary
I z czcią głęboką Kościół wojujący
Nad grobem Twym pochylił swe sztandary.

A w ślady Twoje rzesza szła niemała,
Płonęły jasno czystych serc kratery —
I fundamentem krew się Twoja stała
Dla przyszłych dni, dla złotej Ducha ery.

Dziś, gdy zanikać zda się Ducha zorza
Materjalizmu przytłumiona nocą —
Do Ciebie modły nasze mkną w przestworza,
Byś nas pokrzepił krwi męczeńskiej mocą.

Błagamy Ciebie: uproś Niebios Pana,
By wyrwał nas z cielesnych pęt i szałów,
Niechaj epoka wróci znów świetlana
Wskrzeszając dawnych piękno ideałów.

Niechaj serc naszych spełnią się nadzieje
I niech wybije szczęsna ta godzina,
Gdy odrodzenia sztandar nam powieje
Jak labarum zwycięskie Konstantyna.

Przez Twój i braci Twoich mężne czyny,
Przez ogrom mąk, ofiarnej krwi przelanie —
Błagamy Ciebie: chwałę i wawrzyny
Męczeńskich wieków przywróć nam, Szczepanie!

Józef Leliwa-Daszkiewicz.

— **Kupujcie kalendarze „Nie damy ziemi"!** Okręgowy Komitet Floty Narodowej objął kontrolę nad produkcją kalendarzy propagandowych „Nie damy ziemi", z których część dochodu ze sprzedaży jest przeznaczona na budowę okrętu „Bydgoszcz—Kujawy". Wobec tego w każdym domu polskim winien wisieć ten kalendarz! Wielobarwnie wykonany z ładnym fragmentem morza i pomnika grunwaldzkiego przedstawia estetyczną całość, prócz tego jest na nim wydrukowany wiersz propagandowy. Cena kalendarza 50 groszy umożliwi zakup każdemu. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

— **Kto jak kto,** ale akademicy umieją się bawić, i, co ważniejsze umieją bawić innych. Nic więc dziwnego, że najweselsza noc bydgoskiego karnawału jest 5 stycznia, kiedy urządza swój bal Akademickie Koło Bydgoszczan. Kto jeszcze nie dostał zaproszenia, niech się nie martwi i czemprędzej się zwróci po nie do członków koła. Do widzenia w przeddzień Trzech Króli „Pod Orłem".

— **Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych** i noworocznych p. Narcyz Gieryn złożył w naszej redakcji zł 10 na kuchnię ludową.

— **Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze** z okazji uroczystych świąt Narodzenia Pańskiego składa wszystkim członkom jak i sympatykom jak najszczersze życzenia, zarazem donosi, iż urządza w trzecie święto, w sobotę 27 bm., obchód gwiazdkowy połączony z łamaniem opłatka i miłemi niespodziankami.

— **Włamanie do kiosku.** Do kiosku p. Franciszka Skrzypczaka, przy ulicy Hetmańskiej 29, włamali się w nocy z 20 na 21 bm. przy pomocy wyrwania drzwi jacyś nieznani złodzieje i skradli pewną ilość wyrobów tytoniowych i innych towarów, na sumę 200 zł.

Gwiazdka w szkole powszechnej im. Mickiewicza.

W sobotę dnia 20 bm. w auli szkoły odbyła się gwiazdka dla dziatwy klas pierwszych. Około 250 główek w napięciu oczekiwało tradycyjnego gwiazdora, który znakomicie wywiązał się ze swej roli, obdarzając każde dziecko upominkiem gwiazdkowym.

Atrakcją urozmaiconego programu było solo 7-letniej S. Felskiej, która swym dźwięcznym głosikiem, przed strojną chojną odśpiewała „Lulajże Jezuniu", oraz śmiałe, pełne werwy przywitanie gwiazdora przez 7-letniego H. Grajnerta. Urozmaicony program zakończono życzeniami „Wesołych Świąt!".

— **Z zebrania informacyjnego kawalerzystów rezerwy.** Dnia 19 bm. odbyło się w lokalu „pod Lwem" zebranie informacyjne kawalerzystów rezerwy. Przewodniczył p. Ciepły, który zawiadomił, że p. płk. Brzozowski wyjechał do Warszawy, w sprawach tyczących związku Por. rez p. Gorzechowski wygłosił referat, w którym przedstawił dzieje jazdy konnej od czasów przed Chrystusem do obecnych. W wolnych głosach omawiano sprawę ulg w ćwiczeniach przymusowych w rezerwie. Zebrani dowiedzieli się, że kto przerobi pewną ilość ćwiczeń w związku, nie będzie potrzebował przerabiać ćwiczeń przymusowych w rezerwie, również otrzymać może każdy wyższy stopień szarży oraz po okazaniu swych zdolności otrzymać może posadę płatną instruktora P. W. konnego.

Na następne zebranie przybędzie dowódca brygady, dowódca 15 dywizji oraz dowódcy 16 p. ułanów Wlkp. i 15 p. a. p. Po omówieniu kilku spraw i złożeniu życzeń świątecznych, zakończono zebranie.





Obchód gwiazdkowy

Tow. Ośw. Rel. pod wezwaniem św. Ignacego.

Jak co roku sprężysty zarząd z prezesem p. Jagodzińskim na czele urządził dla swych członków i ich rodzin obchód gwiazdkowy w salach p. Kleinerta, mimo kryzysu gospodarczego.

Piękną uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem pieśni „W żłobie leży" oraz przemówieniem prezesa. Następnie deklamacje wygłosiły pp. Dejanka i Nowakowska.

Ks. Wigurski w imieniu ks. patrona Hanelta, który z powodu choroby nie mógł być obecnym, wygłosił piękne przemówienie, w którem apelował do solidarnoci i serdeczności, jaka dawniej panowała na obczyźnie. Po przemówieniu nastąpiło dzielenie się opłatkiem.

Koło śpiewu „Chopin" pod dyrekcją p. Waligórskiego odśpiewało bardzo pięknie kilka kolend, zaś orkiestra p. Smara upiększyła uroczystość swym występem.

Podarki gwiazdkowe otrzymały dziatki oraz bezrobotni przy wejściu na salę. Obdarzono przeszło tysiąc dzieci .

Po popisach malusienkich, koło amatorskie odegrało „Jasełkę".

Po krótkiem przemówieniu ks. Wigurskiego i złożeniu życzeń świątecznych i noworocznych zakończono uroczystość.

Choinka dla dzieci na Starym Rynku.

We wtorek o godz. 4-tej po południu na Starym Rynku zajaśniała mnóstwem świateł olbrzymia choinka, którą dobroczynne panie, przy pomocy Magistratu, urządziły dla dzieci całej Bydgoszczy. Choinka była istotnie bardzo piękna i efektownie przystrojona, pod którą orkiestra kolejarzy odegrała cały szereg nabożnych, staropolskich kolęd. Przy choince zgromadziły się rzesze publiczności, dzieci jednak, dla których głównie choinkę przystrojono, stosunkowo było niewiele, przeważali starsi. Orkiestra grała do godziny 6 wieczorem, potem publiczność powoli poczęła się rozchodzić, rynek coraz więcej pustoszał i zapanował na nim zwykły, codzienny ruch.

Wielu biednych przybyło na rynek w nadziei, że przy choince będą rozdawane dary.

— **W drugie święto** idziemy wszyscy na wieczorek taneczny, urządzony przez pracowników firmy „Kabel Polski" w Strzelnicy przy ulicy Toruńskiej. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra.

— **Ogromne zainteresowanie** wywołała „sylwestrówka", którą urządza Koło śpiewu kolejarzy „Hasło" w Strzelnicy. Niezwykła dekoracja sal — liczne niespodzianki sylwestrowe — pierwszorzędna orkiestra — oto czynniki, gwarantujące zabawę naprawdę miłą. Kto przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, niechaj się zgłosi do p. Matuszakowej (skład cukierków ul. Gdańska 20) albo w Strzelnicy.

— **Gwiazdka Tow. śpiewu „Moniuszko".** „Moniuszko" urządza w niedzielę, dnia 28. bm. tradycyjny doroczny obchód gwiazdkowy w sali p. Baeckerowej przy ul. Św. Trójcy. Program urozmaicony. Początek o godz. 18. Uprasza się wszystkich członków czynnych jak i nieczynnych o łaskawe wzięcie udziału w obchodzie, a gości i sympatyków tow. uprzejmie się zaprasza.

Pięciu opryszków znęca się nad swą ofiarą.

W biały dzień bezczelni awanturnicy pozbawiają woli człowieka i robią z nim, co im się podoba.

Dnia 20. bm., o godz. 14,30, pięciu awanturników, znanych policji, napadło w bestjalski sposób na ulicy Kujawskiej na Franciszka M., zamieszkałego przy ulicy Pomorskiej 24, którego w gwałtowny sposób wciągnęli do pewnej restauracji przy Zbożowym Rynku i tam pod groźbą pobicia zmusili go do fundowania im wódki. Jeden z napastników, chcąc wydostać pieniądze od M., powiedział, że jest agentem policji śledczej i zażądał od niego natychmiastowego oddania mu 300 zł, skradzionych rzekomo jakiejś wdowie, a gdy napadnięty żądanych pieniędzy opryszkowi nie dał, rzucili się na niego i srodze pobili.

Zbity i sponiewierany M., skorzystał z pewnej chwili i wymknął się opryszkom, lecz ci pogonili za nim i dopędziwszy na ulicy Kujawskiej, poczęli go znowu szarpać, przyczem jeden z nich skradł M. 20 zł gotówki. Mało tego, ale porwali go znowu ze sobą, wciągnęli do jakiejś knajpy i kazali się ponownie fetować.

Wyczerpany i zmaltretowany M., chcąc się wydostać ze szponów zbójów, chyłkiem uciekł tylnemi drzwiami na podwórze, lecz kaci jego podążyli za nim i jak dzikie zwierzęta rzucili się na niego, żądając wydania im pieniędzy, przyczem w razie oporu, grozili mu zabiciem.

Nie otrzymawszy zaś pieniędzy, poczęli się znęcać nad swą ofiarą, bijąc i kopiąc nogami.

Scenie tej przyglądała się liczna publiczność która jednak nie zareagowała na bestjalskie znęcanie się opryszków, sądząc, że rzeczywiście człowiek ten skradł jakiejś wdowie 300 zł. Gdy znalazł się jeden ze śmielszych i tknięty litością nad sponiewieranym, podążył mu z pomocą, opryszki zagrozili mu nożem, jeżeli nie przestanie wtrącać się w nieswoje sprawy.

Na wieść o przybyciu policji, szajka opryszków zbiegła.

Wprost nie do wiary, że coś podobnego może się dziać w mieście, w biały dzień, a publiczność na to patrzy i nie reaguje. Śmiałość tych opryszków przechodzi wszelkie granice.

—o—

— **Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych** podaje do publicznej wiadomości, że dla udogodnienia publiczności w dniu 26 bm. kursować będzie pociąg nadzwyczajny z Wierzchucina i Wąwelna do Morzewca według rozkładu sobotniego.

— **Kradzież mieszkaniowa.** P. Franciszkowi Ciszewskiemu, zamieszkałemu przy ul. Podwale nr. 12, skradł nieznany złodziej 29 zł gotówki z niezamkniętego mieszkania.

Nieszczęśliwy wypadek funkcjonarjusza pocztowego.

Dnia 21. bm., o godz. 9,30 rano, na ulicy Lubelskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł funkcjonarjusz pocztowy, wybierający ze skrzynek listy pocztowe. Mianowicie, jadący na motocyklu pocztowym Maksymiljan Żurawski, zamieszkały przy ul. Małachowskiego 2, chcąc skręcić w ulicę, skutkiem defektu motoru wywrócił się, doznając przytem złamania nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala Djakonisek.

Film olbrzym.

Do rzędu filmów zakrojonych na olbrzymią skalę należy najnowszy film biblijny p. t. „**Kolebka Boża**" (Bezbożnik) realizacji Freda Granvilla. Jest to opowieść o pewnym wielkim uczonym — bezbożniku, który dzięki ukochanej kobiety zostaje nawrócony. Przed uczonym w widzeniu przewija się cała biblja od stworzenia świata i sceny te swym rozmachem i wystawą przewyższają wszystkie filmy biblijne jak „Arkę Noego", „Król Królów" i inne Tysiące artystów i statystów bierze udział w tem arcydziele a koszt realizacji przewyższa dwa miljony dolarów. Film ten cieszył się olbrzymiem powodzeniem na całym świecie, sądzimy że i w Bydgoszczy będzie cieszył się zasłużonem powodzeniem w kinie „Paw", który od dziś takowy wyświetla. (32224

— **Czyje masło i wędliny?** W nocy z 22 na 23 bm. jacyś złodzieje, wracali z łupem z jakiejś wyprawy złodziejskiej, a zauważywszy na ulicy Konopnickiej patrolującego policjanta, porzucili łup wraz z workiem, a sami zbiegli. W worku znajdowało się 7 funtów masła, 7 funtów wędlin i różna drobna bielizna. Poszkodowani zgłoszą się do komisarjatu VI. przy ulicy Toruńskiej, celem odbioru swej własności.

— **Czyj zegarek?** Na posterunku policji państwowej w Fordonie, znajduje się jeden męski srebrny zegarek, marki francuskiej, pochodzący z kradzieży. Poszkodowany może się zgłosić w celu rozpoznania i odbioru.

— **Włamanie do fabryki.** W nocy z 19 na 20 bm., nieznani złodzieje włamali się zapomocą wyduszenia szyby do fabryki kazeliny „Poka", przy ul. Gdańskiej 102 i skradli 8 siatek drucianych, pas zapędowy 5 mtr. długi i 9 ctm. szeroki, 20 kluczy do maszyn, w tem jeden francuski i 8 pilników ogólnej wartości 600 zł.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla w pierwsze święto Bożego Narodzenia premjerę filmu sensacyjnego p. t. „**Senor Americano**". W roli tytułowej bezkonkurencyjny król sensacji, najlepszy jeździec świata Ken Maynard ze swoim fenomenalnym koniem „Tarzanem". Nadprogram wyśmienita komedja p. t. „Górą nasi". Początek o godz. 2,30.

KRISTAL. Dawno niewidziani, znakomici wesołkowie **Pat i Patachon** znowu zawitają do nas na święta. Ci królowie humoru tym razem bawić będą publiczność jako „**Królowie mody**". Można sobie wyobrazić zgóry, jak świetnie wypadną role tych komików, tembardziej, że pomysły i sytuacje są zgoła nowe, arcyzabawne, tryskające prawdziwym humorem i o nieprzeciętnej sensacji. Słowem ciekawa opowieść zakochanych pechowców, lekkoduchów i próżniaków. W obrazie tym przeszli Pat i Patachon samych siebie i stworzyli arcydzieło kunsztu i humoru. Nadprogram również komiczny.

MARYSIEŃKA na czas świąteczny postarała się o szampańską operetkę filmową p. t. „**Droga do raju**" z Liljaną Harvey w roli czołowej. O zaletach tego obrazu pisaliśmy już, dodać jedynie możemy, że publiczność będzie miała sposobność spzdzić wolne chwile świąteczne niezwykle wesoło i pożytecznie pod względem artystycznym wogóle a wzrokowym i słuchowym w szczególności.

NOWOŚCI. Dziś świąteczna premjera największego i najdroższego filmu świata p. t. „**Parada miłości**". Rolę główną kreuje najpopularniejszy artysta Maurice Chevaller jako „Hr. Alfred Renard" i Jeanette Mc Donald (królowa Luiza). „Parada miłości" jako film najgłówniejszy w sezonie obecnym, wyposażony jest we wszystkie walory, które są godne podziwu. Genjalny realizator Ernest Lubitsch dał wszystko, co dać tylko można. „Parada miłości" dzięki swej oprawie, rzadkim walorom kinowym i wokalnym zdobyła u publiczności całego świata należne przyjęcie i auplauz.

OKO wystawia na święta wielki program p. t. „**Brygada śmierci**" z niezrównanym Harry Peelem w roli głównej. Jest to film o niebywałem napięciu i fascynującej treści. W nadprogramie dwie wesołe komedje.

PAW wystawia dziś premjerę najwspanialszego filmu świata p. t. „**Kolebka Boża**" (Bezbożnik) realizacji Freda Granvilla. W filmie tym uwględnione są 2 epoki nowoczesna i historyczna. Tysiące artystów i statystów bierze udział w tym obrazie, a sama wystawa tego olbrzyma kosztowała 2 miljony dolarów. Jako nadprogram komedja z ulubieńcem świata Maurycy Chevalier p. t. „Kawaler Maurycy".

WOJSKOWE wyświetla wspaniały obraz pt. „**Karjera Chaplina**". Najnowsza kraecja króla śmiechu.

Baczność! Baczność!

Koło Chrześc. Demokracji, Tow. Gimnast. „Sokół“ i Tow. Obywateli Wielkie Bartodzieje urządzają w drugie święto Bożego Narodzenia w sali Parku przy ulicy Fordońskiej

WSPÓLNY OBCHÓD GWIAZDKOWY

Początek o godz. 3-ej popołudniu. Program jest wielce urozmaicony. Po okolicznościowych przemówieniach i deklamacjach dzieci, zjawi się gwiazdor. Nadto odegrane będą przez amatorów sztuki teatralne: „Perły Najśw. Marji Panny“ i „Żyd w beczce“.

Po uroczystości zabawa taneczna. Na powyższy obchód serdecznie zaprasza

Komitet Towarzystw Wielkie Bartodzieje.

— **Bal karnawałowy Okręg. Towarzystwa Urzędników Sądowych w Bydgoszczy** odbędzie się 5 stycznia w sali Kasyna Cywilnego. Bliższe szczegóły podamy później.

— **Bal Korporacji „Codania“.** Przypomina się, że Korporacja „Codania“ urządza dnia 3 stycznia 1931 r. w sali Kasyna Cywilnego przy ulicy Gdańskiej 164a swój doroczny bal.

— **Strzelanie z wiatrówek.** K. S. „Promień“ przy Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko urządza w czasie od 7. 12. br. do 6. 1. 31 r. strzelanie z wiatrówek o drogocenne nagrody w restauracji „Bagatela“, ul. Jagiellońska 49. Wszystkich sympatyków strzelania i życzliwych dla klubu prosimy o łaskawe poparcie. Nagrody oglądać można w oknie wystawowem f-my St. Grzegorzewski, ul. Mostowa. Więc spieszcie wszyscy do Bagateli, bo tam przy strzelaniu dusza się wam rozweseli.

— **Czy już wszystkim wiadomo**, że o troskach i smutku można będzie zupełnie zapomnieć? Więc dnia 31 grudnia br. niech podążą wszyscy do sal Resursy Kupieckiej, gdzie Koło Absolwentów Szkół Handlowych urządza bal sylwestrowy. — Bal co się zowie. Przy dźwiękach doborowych dwu orkiestr zabawi się każdy młody i stary, zresztą w kostjumie i pod maską wszyscy będą młodsi i weseli. Nie zapomnijcie o zaproszeniu, które otrzymać można w sekretarjacie Koła przy ul. Śniadeckich 18 codziennie od godz 19-tej. „Dosiego Roku' w Resursie Kupieckiej.

— **Najstarszy polski tygodnik kobiecy, literacki i społeczny „Bluszcz“**, od 1862 r. istniejący, uwzględnia w szerokiej mierze sprawy kobiece. Towarzystwo Wydawnicze „Bluszcz“ wydaje nadto dwutygodnik **„Kobieta w świecie i w domu“**, poświęcony sprawom mody, nowoczesnego gospodarstwa domowego i eleganckiego, dwutygodnik **„Dziecko i Matka“**, obszernie i fachowo traktujący o sprawach higjeny i wychowania dzieci do lat 7-miu, oraz szereg wydawnictw perjodycznych. Numer ostatni „Bluszczu“, poświęcony **stuletniej rocznicy romantyzmu,** jest wydawnictwem jedynem tego rodzaju w Polsce.

— **„Łapichłopi“ przy robocie.** Od jakiegoś czasu grasuje w Bydgoszczy szajka t. zw. „łapichłopów“, która przy pomocy podrzucania na chodnikach portfeli, lub kopert, naładowanych staremi banknotami, poluje na naiwnych i okrada ich przy tem. Pisaliśmy już nieraz w jaki sposób oszuści się urządzają; otóż tym samym sposobem jacyś dwaj niewyśledzeni dotąd osobnicy, skradli dnia 20 bm. Ludwikowi Dybie, gospodarzowi z Kabat, powiatu bydgoskiego 280 zł gotówki.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Członkowie, którzy pragną wprowadzić gości na bal maskowy B. T. W. dnia 3 stycznia w salach Strzelnicy, proszeni są o niezwłoczne złożenie adresów u drhł W. Ramischa ul. Gdańska 5.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców urządza w dniu 27 bm. o godz. 18 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski 2 gwiazdkę dla dzieci i prosi wszystkich o punktualne przybycie.

Tow. gimn. „Sokół“ II. Jachcice. Walne roczne zebranie w niedzielę, dnia 28. bm. o godzinie 16 w lokalu zebrań p. Orczykowskiego w Jachcicach.

Sokół konny. Uwaga! Zabrania się członkom brania udziału w zebraniach i innych poczynaniach odszczepieńców naszych, jakiejś tam Rezerwy Kawalerji, bez wyraźnego zezwolenia naszego naczelnika drh. Naskręta. Na zaproszenia tamtych reagować nie wolno.

Związek Podofic. Rezerwy odbywa w dniu 7 stycznia br. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej roczne walne zebranie. W razie niestawienia się kompletu, zebranie bez węgledu na ilość członków odbędzie się pół godz. później.

„Dzwon“ donosi uprzejmie, iż dnia 5 stycznia 1931 r o godz. 20 odbędzie się w auli szkoły na Okolu (ulica Nowodworska) roczne walne zebranie.

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy - Skrzetusko. Walne roczne zebranie odbędzie się w piątek, 9 stycznia o godz. 19 w lokalu rzeźni miejskiej. Szanownych członków uprasza się o uregulowanie składek jeszcze przed walnem zebraniem.

„HALKA“. Chór śpiewa w pierwsze święto we Farze na mszy św. o godz. 12. Zbiórka na Starym Rynku o godz. 11,45 przed apteką p. Rybickiego. Komplet konieczny.

Związek Niższych Funkcjonarjuszy i Pracowników Państwowych R. P. koło Bydgoszcz. Roczne walne zebranie dnia 27. bm. o godz. 19 w lokalu zebrań „Morskie Oko“ przy ul. Toruńskiej 184.

„Odrodzenie“. Chór śpiewa w I. święto Bożego Narodzenia o godz. 12 na mszy św., w II. święto o godz. 10 na sumie w kościele św. Winc. a Paulo. Komplet konieczny.

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy - Skrzetusko. Obchód gwiazdkowy odbędzie się dnia 28. bm. w lokalu rzeźni miejskiej. Początek punktualnie o godz. 19; dzieci członków należy zgłosić do skarbnika najpóźniej do 27. bm. g. 12. Dnia 31. bm. zakończenie starego roku przez zabawę sylwestrową, także w rzeźni miejskicj. Początek o godz. 19. Sympatyków uprzejmie prosimy.

„Lutnia“. Doroczny obchód gwiazdkowy odbędzie się dnia 27. bm. o godz. 20,30 w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza 5. Uprasza się o liczny udział członków. Goście mile widziani.

Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha. Obchód gwiazdkowy połączony z zabawą taneczną odbędzie się w drugie święto dnia 26. bm. Początek o godz. 14,30 w sali p. Małeckiego 4 śluza. Komplet wszystkich członków konieczny.

„Dzwon“ śpiewa dzisiaj o godz. 24 podczas pasterki w kościele Klarysek; w drugie święto t. j. dnia 2,. bm. o godz. 12 na mszy św. w kościele Pojezuickim.

Bank Polski płacił w dniu 24 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85¼—8,86¼
funty szterlingów	43,16
franki szwajcarskie	172,55
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	211,78
gudeny gdańskie	172,57
szylingi austrjackie	125.13
liry włoskie	46,54½
korony czeskie	26,36½

Giełda warszawska

dnia 23 grudnia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	099,50 100,00
5-proc. poż. premj. dol.	055,75 056 00
3-proc. poż. bud.	000,00 050,00
5-proc. poż. konw.	000,00 050,00

Akcje w złotych

Bank Polski	153.50 — 154,50
Bank Zachodni	000,00—070,00
Puls	000.00—054,00
W. T. F. Cukru	000,00—031.50
Lilpop	000.00—022,00
Modrzejów	010,50—011,00
Rudzki	00,00— 10,75

Tendencja mocniejsza.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 23. 12. 1930 roku.

Bydło:

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	100—108
Tuczone mięsiste	092—098
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	080—090
Miernie odżywione	070—074
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	120—130
Tuczone mięsiste	100—110
Nietuczone, dobrze odżywione	080—090
Miernie odżywione	070—080
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	114—126
Tuczone mięsiste	100—112
Nietuczone, dobrze odżywione	086—098
Miernie odżywione	070—080
Młodzież:	
Dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	060—070

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	130—150
Tuczone cielęta	114- 124
D brze odżywione	104—112
Miernie odżywione	088—100

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	142—148
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	134—140
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	126—132
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	114—124
f) maciory i późne kastraty	124—133
Świnie bekonowe	120—128

HUMOR i SATYRA.

Małka z Synkiem.



— Chodź, Władyś, wykąpiesz się.

— Mam się kąpać we wodzie? Mamuś, to oczyść mnie lepiej elektrycznym odkurzaczem.

Ostateczny termin.

— Zlituj się pani i wyznacz ostatecznie dzień naszego ślubu.

— Jak się Polska uspokoi.

— Idę się utopić, bo termin pani oznacza: nigdy.

Niepewny los.

— Dlaczego ten pan płakał, kiedy się żegnał z tatusiem?

— Bo może się już nigdy nie zobaczymy.

— Czy on wyjeżdża na koniec świata?

— Nie, kochanku, ale jest posłem do Sejmu i zasiada w opozycji.

NOWOŚCIĄ

jest niezastąpiona masa fibrowa, którą dajemy w miejsce tektury lub tym podobnym imitacjom. Nasze idealne „Casquette elastique" są fantastycznie lekkie i WIECZNIE FASONOWE.

Największa Polska Pracownia Czapek w Bydgoszczy

W. Switalska, ul. Mostowa 11

załatwia zamówienia zamiejscowe dla organizacyj wojsk. i towarzystw. **Odznaki** dla wojska i urzędników w wielkim wyborze.

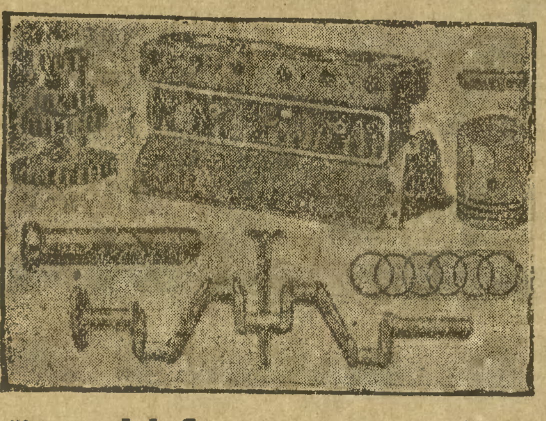
CZAPKI

Warsztaty

(30225

Kadry 8. Dywizjonu Samochodowego

Telefon nr. 20-14 Bydgoszcz ul. Artyleryjska 10



Szlifowanie

bloków cylindrowych i wałów,
— naprasowanie masywów —

Remont samochodów i motocykli

Nareszcie
u nas mamy

kakao bananowe!



Fabryka wyrobów czekoladowych

ANGLAS

wypuściła teraz na rynek
idealny ten napój
pod nazwą:

„BANKAO"

„**Bankao**" sporządzone z bananów i najlepszego kakao,
„**Bankao**" łączy w sobie zalety świeżych bananów i kakao,
„**Bankao**" zawiera dużo witamin, fosfatów i cukru gronowego,
„**Bankao**" jest smacznem, odżywczem i wzmacniającem,

już do nabycia we wszystkich lepszych sklepach. 30114

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE **BIAŁE PODŁOGI** NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

29615

Warszawa, Fabr. MARY, Zajączkowska 9.

Prima górnośląski { **węgiel** / **brykiety** / **koks hutniczy** (29581

dostarcza w każdej ilości z tutejszej składnicy loco piwnica po korzystnych cenach

„IMPREGNACJA"

składnica ul Chodkiewicza 8-18 (cegielnia), telefon nr. 1300.

MŁYNOM!

polecamy niniejszem naszą

ryflarnię i szlifiernię

najnowszej konstrukcji, pozwalające na szybkie i tanie ostrzenie wszelkich wałków młyńskich.

Na żądanie służymy ofertą.

Zakłady Przem. F. WIECHERT, jun.

Starogard. (31081

Szczęśliwych, zdrowych i Wesołych Świąt

(32143) życzy Swym Odbiorcom

Browar Pomorski Józefa Chronowskiego

Podgórz - Toruń

Reprezentacja: **Andrzej Nowak**, ulica Wileńska nr. 5.

!! Tanio z własnej pracowni !!

Eleganckie

Płaszcze damskie, płaszcze męskie, płaszcze dziecięce

Ubrania męskie i chłopięce - Kapelusze damskie duży wybór

Wszelkie towary z metra **firany, kapy** i inne.

Firma Chrześcijańska! (22242) Firma Chrześcijańska!

Anna Dorożyńska, Bydgoszcz, ul. Długa 32.



Nagrodzony Złotymi Medalami na Wyst. Budowl. VI Targów Wschodnich w r. 1926 we Lwowie i w Wilnie w 1930 roku.

HYDROFUGE **„CASTOR"**

zabezpiecza od

WILGOCI

przeciekania, wstrzymuje ciśnienie WODY we wszystkich przypadkach, jak to: izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tunelu, tarasów, fasad i fundamentów. **Hydrofuge „CASTOR"** dodaje się do zaprawy cementowej. **W Londynie** przy placu Piccadilly Circus największa z istniejących kolei podziemn. została uszczeln. hydrofuge „CASTOREM".

Posiada na składzie

Przedsiębiorstwo Budowlane

MAURYCY KARSTENS

Warszawa, Koszykowa nr. 7, tel. 827-95.

Kraków, Biuro „Castor" Rynek Kleparski nr. 5, telefon 2-13.
Katowice, inż. Kazimierz Wrotowski, Gen. Zajączka nr. 19, telefon 14-15.
Wilno, Biuro Handlowe M. Jankowski, S-to Jańska 9. (32147

Korzystajcie z nadzwyczajnej okazji !!!



ZEGAREK KRYTY „ANKIER" ZE ZŁOTA

amerykańskiego z trzema kopertami

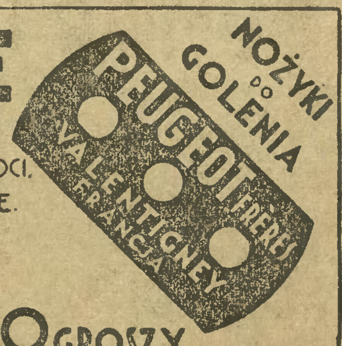
TYLKO ZA ZŁOTYCH 11—

zam. zł. 60 nic nie różniącego się od prawdziwego złota 14 kar. Wysyłamy na listowne zamówienie zegarek praktyczny, modny, ochraniający od kurzu, jak i od rozbicia się szkła, płaski wyregulowany do minuty „Ankier" z gwarancją 15-to letnią. 2 sztuki zł 21 50. Lepszego gatunku 14.–, 16 , 18 , 24.–, 30.–, 35.— zł. Te same odkryte 7—, 9.—, 13.50, 18 —, 22 —, 33 , 45.— Zegarek męski lub damski na rękę 11—, 13 —, 15.— 16.–, 23— zł. Budziki stołowe 10. , 12 -, 14 —. Dewizki z amer. złota 1.50, 2 –, 3 50, 5 –, 8.—. Łańcuszki 1 50, 2.50, 4.—. Bransoletki 1 50 2.50 Za koszta przesyłki płaci kupujący. REKLAMOWY ZEGAREK NIKLOWY zł 5.

Polska Spółka Zegarm. „EFECTWATCH"-15, Warszawa, Nowolipie 8.

Otrzymujemy moc listów dziękczynnych. (3213[illegible]

KUPUJCIE



SĄ ONE NIEZRÓWNANEJ DOBROCI.
OSTRE, TRWAŁE I OSZCZĘDNE.
NIE NISZCZĄ SKÓRY.
GOLĄ KAŻDY ZAROST,
A MIMO TO KOSZTUJĄ **TYLKO 50 GROSZY**

30859



Wirówki „MILENA"

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty.

Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz

ulica Św. Trójcy 14b. Tel. 79.

Telefon 150 i 830 **Telefon 150 i 830**

Pierwszorzędny górnośląski

Węgiel, koks hutniczy, brykiety

SCHLAAK i DĄBROWSKI

Sp. z o. p. (13328

BYDGOSZCZ, UL. BERNARDYŃSKA 5.

Skład obuwia

z przedstawicielstwem fabryki okazyjnie **do oddania.** Do przejęcia potrzeba 4—6 000 zł. (18656

Zgłosz. pod **„Korzystne"** do filji Dz. Bydg.

Cukiernia

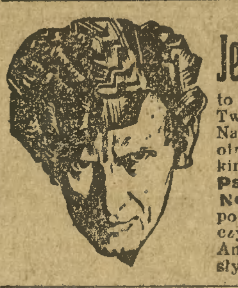
Europejska Gdańska 133 poleca na święta Bożego Narodzenia wyborowe pierniki, marcepany, torty, strucle, babki i przyjmuje wszelkie zamówienia. (18644

SKÓRY

i przybory obuwnicze
po cenach przystępnych poleca

W. DYKIER, BYDGOSZCZ

Pomorska 57. (32220



Jeżeli nie Szyller-Szkolnik

to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz próbną analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6.** Znaczkami pocztowemi 75 groszy na przesyłkę załączyc. Przyjęcia osobiste, płatne, cały dzień. Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara zł 3. (32144



SENSACYJNA ZNIŻKA CEN!

Zegarek z amerykańskiego złota, niczem się nie różniący od prawdziwego złota 14 karatowego

TYLKO ZA ZŁ. 5.95 ZAM. 27

Wysyłamy na listowne zamówienie elegancki zegarek szwajc. z wiecz. szkłem, chód dźwięczny na kamieniach, wyregulowany do minuty, z gwarancją za dobry chód na 10 lat, 2 szt. 11 50, 4 szt. 23,–

Lepszy gat. 7 75, 9 25, 12. , 14 —. Na rękę do paska damski lub męski za świec. cyferbl. 9 45, 11 75, 14.25 Zegarek kryty „Ankier" z trzema kopertami ameryk. 12 95, 14 95, 17.–, 19.—, 22.–. Budziki stołowe 8.95, 10 95. Łańcuszki z amer. złota 1 50, 2 50 4.– 5.–, 6.— zł. Za koszta przesyłki płaci kupujący. (32141

Przedst. Szwajc. Zeg. E. JAKUBIŃSKI, WARSZAWA, Plac Warecki, Oddział 12, skrzynka pocztowa 858.

Handlowiec

możliwie z branży bławatniczej, biegły w języku polskim i niemieckim, oraz

Korespondentka

polsko - niemiecka poszukiwani. Zgłoszenia pod **„Siły biurowe"** kierować pisemnie do Biura Ogłoszeń „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72. (32011

Książkowa

samodzielna z wykształceniem gimnazjalnem, z 6 letnią praktyką władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim z dobremi referencjami, poszukuje posady od 1 lutego 1931 roku.

Łaskawe oferty upraszam pod **„1 luty 1931 rok"** do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. (18714

Sekretarz

adw.-not., biegły w sprawach adwokackich i notarjalnych trzeźwy, z 15-to letnią praktyką **poszukuje posady** od 1. II. 1931, lub wcześniej. Oferty do Dzien. Bydg. pod **„Sekretarz 2".** (32193

Węgle

górnośląskie

brykiety

koks hutniczy

drzewo opałowe

dostarczają tanio

Bracia Schlieper

Bydgoszcz (31745

ul. Gdańska nr. 99.

Tel. 306. Tel. 361.

Kafle

przedniejszego gatunku. białe, bronzowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych 23924

„Impregnacja"

Bydgoszcz

składnica

Chodkiewicza 8-18

tel. 1300 i fabryka Nakło tel. 58.

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 7.

Kiełki słodowe

suszone

śrut łubinowy

nie gorzki

oddadzą po cenach przystępnych względnie zamienią na owies lub żyto

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 99.

Telefon 306 i 361.

Skóry surowe

kuny, tchórze, lisów, wydry, zajęcze, króliczne i włosie końskie kupuje (27709

Handel skór

P. Voigt

Bydgoszcz

Bernardyńska 10

Tel. 1441 i 1558.

Kafle

majolikowe, szamotowe, białe, kolorowe w różnych gatunkach. (13895

Przenośne piece

kaflowe i wszelkie przybory do pieców.

Wykonywanie prac zduńskich

M. Stęszewski

ul. Poznańska 23

Tel. 234.

Zajmuję stanowisko

lekarza w Czernikowie

z dniem 1 stycznia 1931 roku w domu pana **Witulskiego** (między kościołem a pocztą)

32275) **Dr Leon Karasiński.**

Uchwała. W sprawie upadłości nad majątkiem kupca Zygmunta Likowskiego z Wysokiej zwołuje się zebranie wierzycieli do odebrania rachunku końcowego na termin **dnia 16 stycznia 1931 o godz. 10-tej pokój 10.** Rachunek końcowy wraz z dowodami złożony będzie do wglądu wierzycieli 3 dni przed terminem w sekretarjacie pokój 12. (32270

Wyrzysk, dnia 15 grudnia 1930. **Sąd Powiatowy.**

W sprawie postępowania układowego F-my R. Piechowski w Kościerzynie (właściciel Roch Piechowski) wyznacza się termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli na **dzień 22 stycznia 1931 r.** w Sądzie Powiatowym w Kościerzynie **pokój nr. 11.** (32273

Kościerzyna, dnia 5 grudnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 30 bm. o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę **w Keyni w moim biurze: autobus marki „Chevrolet" i maszynę parową.**

Następnie **u Karola Erdmanna: wirówkę, 2 kartofiarki, opełacz, 3 maszyny do młócenia, maneż, wózroboczy, sieczkarkę itp.** za gotówkę najwięcej dającemu.

3227l) **Güntzel,** kom. sąd. w Keyni.

Przetarg przymusowy.

W dniu 27. XII. 30 r. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

o godz. 10-tej przy **ul. Gdańskiej 40:**

radjoaparat z głośnikiem i kanapę,

o godz. 11-tej przy **ul. Gdańskiej 131:**

wóz meblowy i 2 rolwozy.

32281) **Stężycki,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 27 bm. o godz 9-tej będe sprzedawał **w Koronowie** w drodze licytacji przymusowej za natychmiastową zapłatą **przy ul. Sobieskiego 10** następujące przedmioty:

60 par trzewików męskich różnych, 287 par trzewików damskich różnych, 129 par trzewików dziecięcych różnych, 18 par śniegowców, 17 par kaloszy, 17 par trzewików roboczych, 9 par butów długich, 30 par trzewików dziecięcych ciepłych, 35 par trzewików gumowych, bufet kredens, zegar stojący, herbatnik, krzesło wyściełane, stół i 8 krzeseł, dywan, 2 okna firan, 2 portjery, 3 półmiski kryszt., butelkę kryszt., obraz w złotej ramie (róże) 11 podstaw do szklanek z metalu, leżankę, szafę do rzeczy, szafę do bielizny, kasę ogniotrwałą, stół do palenia z garniturem, maszynę do szycia, urządzenie składowe, oraz inne drobne rzeczy.

32277) **Kantowicz,** komornik sądowy w Koronowie.

Przetarg przymusowe.

W sobotę dnia 27. XII. 1930 r. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą o godz. 11-tej przedpoł. przy **Placu Poznańskim nr. 4:** (32263

2 regały skład., stół, szafon'erkę, 3 post. do kwiatów, stojak do kwiatów.

O godz. 11.45 przedpoł. przy **ul. Piotrkowskiej nr. 6:**

maszynę do szycia „Singer".

O godz. 4.30 po południu w mej kancelarji przy **ul. Zduny nr. 9:**

aparat do masażu „Sanax".

Podlewski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Pianina *nowe, śliczny dźwięk, pierwszorz. wykonanie poleca najtaniej*

Majewski, Fabr. Pianin, Bydgoszcz, Pomorska 65.

110 mórg

ziemi w **Prądkach** pow. Bydgoszcz w całości lub w parcelach na bardzo dogodnych warunkach **na sprzedaż.** Zgł. w firmie **Kozłowski Rychlewski T. z o. p. Bydgoszcz, ul. Gdańska 152.** (32265

SŁUCHACZE KURSÓW NATURALNYCH **„SAMOUCY"!**

Żądajcie prospektów i katalogów Biblioteki Matematycznej, kursu Literatury, Polskiej, Łaciny, Historji, Geografji, Języków obcych. Wysyła gratis: **Wydawn. „Pomoc Szkolna" Wajnera Warszawa, Bielańska nr. 5/26.** (32278

30 % zniżki

taniej niemożliwe. Już od 35 zł materace pełnowyściełane, wraz z siatką „Heureka". Takich cen nie było jeszcze. Wyjątkowa okazja świąteczna. Największa wytwórnia w miejscu; Marszałka Focha nr. 32. 30620

Restauracja i winiarnia

W. LUCKWALD Nast.

Marszałka Focha 38. Telefon nr. 173.

MENU ŚWIĄTECZNE:

I święto:	II święto:
Rosół z wkładką	Rosół z kury
Zupa Ostail	Barszcz z pasztetem
Karp na maśle, nieb.	Ozór w Burgundzie
Pieczeń zajęcza, czerw. buraczk.	Fricassée z drobiu
Kaczka pieczona, czerw. kap.	Kaczka pieczona, czerw. kap.
Ragoutfin	Gęś pieczona, czerw. kapusta
Crem	Crem

Specjalność: **Sałata po włosku.** (32264

WEŁNĘ WEŁNĘ

pończochową, maszynową i bawełnę mecezyrowaną

kupisz najtaniej w firmie

R. Wiśniewski, Bydgoszcz

Fredry 1, telefon 1810. (32289

RECORD-

MOTORY o kadłubie stalowo-pancernym, mają łożyska kulkowe i uzwojenie klatkowe w jednej całości z podwójnym przewiewem.

RECORD-**MOTORY**

z zabezpieczeniem od wody kapiącej i łożyskiem szczelnem przeciw kurzu, są bez pierścieni i szczotek, a przeto zdatne dla użytku w ubikacjach z materjałem łatwopalnym.

Bliższe dane i dostawę uskuteczniają **wszelkie zakłady instalacyjne** lub bezpośrednio

AEG

GDAŃSK, ELISABETHWALL 9.

32276

Bilans z dnia 31 grudnia 1928 r.

AKTYWA zł		PASYWA zł
	Gotówka	744,10
	Udziały	2.166,62
500,—	Udział własny	
	Banki	7.651,13
23.575,—	Samochody	
2.336,—	Utensylja	
100,—	Sumy przechodnie	
	Wierzyciele	7.933,03
	Zobowiązania	15.756,54
7 740.42	Straty	
34.251,42		34.251,42

Z r. 1927 przeszło na r. 1928 członków 27 z 31 udziałami ubyło w r. 1928 członków 7, pozostało 20 z 24 udziałami.

Wyrzysk, dnia 23 grudnia 1929 r. (32283

Letnisko i Komunikacja Wyrzysk-Osiek

spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

(—) **Romiński** (—) **Rewoliński**

POLECENIA

Meble
jadalnie, sypialnie i pojedyńcze rzeczy spec. kuchnie w wielkim wyborze po jak najtańszych i na raty poleca Jan Nowak, Jezuicka 7/8, róg Niedźwiedzia. 32242

Falacińska. (18721
Pracownia damskiej garderoby przyjmuje wszelkie prace podług najnowszych żurnali po przystępnych cenach. Długa 15.

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja" Dr. Emila Warmińskiego 15. (18715

6 fotografji
pocztówkowych 3 zł poleca „Wiol", Marsz. Focha 40. (18738

Fotografje (18740
na porcelanie wykonuje „Wiol", Marsz. Focha 40.

Fotografja (18739
legitymacyjna 1 poleca „Wiol", Marsz. Focha 40.

Fotograficzne
prace amatorskie przyjmuje „Wiol" Marsz. Focha 40. 18741

Chorzy
Każdy chory na płuca, serce, nerwy, żołądek, nerki, upały i wszelkie inne choroby odzyska zdrowie, pijąc tylko zioła lecznicze Dr. Wojnowskiego. Do nabycia wyłącznie w Drogerji „Minerwa", Bydgoszcz, Śniadeckich 42. 32250

Wykonuję (32286
łazienki, kotły z wszelkich metali dla rzeźnictwa bielenie masowe części. Samospawanie kotłów i metali. M. Gorzaniak, Hetmańska 7, tel. 2269.

SPRZEDAŻE

Okazyjnie
domy, majątki, wile, gospodarstwa sprzedaje Rządkowski, Toruń, Chełmińska Szosa 52. (32280

Zamiana.
Dom 4 piętrowy w Toruniu wolny od ochrony lokatorów, zamienię na majątek ziemski, lub korzystnie sprzedam. Of. Dzien. Bydg. Toruń, pod „Zamiana". 32268

Okazja!
Kino w pełnym biegu dobrze zaprowadzone na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. Toruń pod „Kino". (32281

Dom (32285
2 1/2 morgi pola zaraz wydzierżawię. Zgłoszenia Burchard, Kossaka 83.

Zakład
krawiecki i skład konfekcji zaprowadzony, skład i mieszkanie nowoczesne luksusowe do objęcia z urządzeniem i towarem 6.000 zł. Adres poda Dz. Bydg. (32274

Kamienicę
w Bydgoszczy interesami czynszem 7 200, cena 57.000 sprzedam. Of „Półdarmo" do Dzien. Bydg. (32274

Odstąpię
zaraz mniejszy skład sprzętów kuchennych i szkła, z jednym pokojem przy głównej ulicy. Dzierżawa niska. Do objęcia towaru około 1500 zł. M. Prasówna, Chełmża, ul. Chełmińska 7. 32267

Skład
towarów krótkich, mieszkanie tanio oddam. Adr. filja Dzien. Bydg. (18733

Tanio
sprzedam 1 parę łyżew niklowe zupełnie nowe, 2 pary łyżew niklowe używane, psa rasow., biały szpic. Gdańska 68, Matuszyński. 32362

Wielokrążek
(Flaszenzug) sprzeda Nowak, Hetmańska 7. (32287

Kuchnia
elegancko malowana 150, inne meble także tanio poleca Stolarnia, Nakielska nr. 8. (32252

KUPNA

Kupię (18030
kolonjalkę. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „K".

Maszynę
do spawania używaną w dobrym stanie kupię. Szymczak, ul. Dworcowa nr. 84/85. (18735

LEKCJE

Kroju
męskiego i damskiego, sumiennie wyucza St. Lewandowski mistrz krawiecki, Jagiellońska 53. (18732

POSADY WOLNE

Zastępców (32254
do odwiedzania rolników na Poznańskie i Pomorze poszukuje się. Zgłosz do Dzien. Bydg. pod „Alda".

Wyuczam
fotografowania i daję stałe zajęcie. „Wiol" Marsz. Focha 40. 18742

Elektromonterów
i uczniów do oddziału w Gdyni poszukuje zaraz Wielkopol. Tow. Elektryczne, Chodkiewicza 5. 18722

Fryzjer (18729
damski oraz fryzjerka potrzebni zaraz na dobrych warunkach. Zgłosz. Wł. Hoffmann, Gdańska 94.

Szwajcar
samotny z dobrem świadectwem zarazem uczciwą i sumienną służącą do wszelkich prac poszukuję od 1. I. 31. Polachowski, Mąkowarsk powiat Bydgoszcz. (32232

Poszukuję (32290
zaraz lub od 1. 1. 31 kucharkę z pieczeniem chleba do dworu, skromnych wymagań, pracowitą, może być z dzieckiem. Zgł. się 29 grudnia godz. 9—12 przedpoł. Hotel „Wiktorja" Dworcowa u portjera.

Służąca (32253
potrzebna zaraz. Dąbrowskiego 15, II piętro pr.

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwentka
szkoły wydziałowej władająca językiem polskim i niemieckim, zna stenografję i pisze na maszynie szuka posady. Łaskawe oferty upraszam pod „Maszynistka" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa. (18713

Osoba (18709
starsza poszukuje posady w jakim bądź składzie z kaucją. Zna również dobrze gospodarstwo. Zgł. pod „Zaufana" u p. Jelińskiej, Chełmno, Rynek 16.

Duet
wolny od 1. I. Zgł. filja Dz. Bydg. „D. T." (18736

Były (32251
leśniczy lasów prywatnych poszukuje posady od Nowego Roku łowczego, podłowczego, strzelca, bażantarnika, ma długoletnią praktykę i chlubne świadectwa. Zgłosz. Bydgoszcz, Błonia 2, Rasiński.

Bona (32288
pielęgniarka z kilkuletnią prakt. przy kilkoro dzieciach, doświadczona, poszukuje posady do starszych dzieci lub niemowlęcia. Łaskawe zgłoszenia Zygmaniak, Toruń-Mokre, ul. Bartosza Głowackiego 12, dla „M. K."

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
5 gospodarstw 20, 30, 45, 60, 80 mórg pszenno-żytniej ziemi, 150 funt. żyta z morgi zaraz do objęcia. A. Barylski, Wąsosz pow. Szubin. Znaczek na odpowiedź. (32207

Wydzierżawię
młyn motorowy, nowoczesne urządzenie, przemiał 120 ctr., do objęcia potrzeba 7.000. „Dobrobyt" Grudziądz, Plac Stycznia nr. 12. (32279

Piekarni
w większej wsi kościelnej lub mieście powiatowem poszukuję celem dzierżawy. Oferty filja Dziennika pod „Prosperująca". (18693

Warsztat 31922
lub składnica do wynajęcia. Długosza 4, I p.

Skład
z urządzeniem przy ruchliwej ulicy zaraz do wynajęcia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ruchliwa". (32259

Poszukujemy
lokalu oraz mieszkania. „Wiol" Marsz Focha 40. 18743

Ogród
4 morgowy, mieszkanie, przynależności do wynajęcia. Pluciński, Toruń, Lubicka 28. (32283

Rzeźnictwo (32153
w większej kościelnej wsi zaraz do wydzierżawienia. Wudzyn pow. Bydgoszcz.

MIESZKANIA

Nakło
2 pokoje, kuchnia, 2 morgi pola korzystnie wydzierżawię. Wiad. Kilińskiego nr. 196, Kubiński, lub Bydgoszcz, Podgórna 11, skład galanteryjny. (32258

Mieszkanie
2 lub 3 pokoje kuchnia. Leśna 7, przy Bema. (32172

POKOJE

Solidna
panienka poszukuje skromnie umeblowany pokój najchętniej u starszej pani Oferty do Dz. Bydg. pod „P. S.". (32228

Pokój
umebl. do wynajęcia. Szczecińska 11, I. 18726

Pokój
studencki z utrzymaniem. Długa 62, II. 32240

Pokój
umeblowany. Bocianowo nr. 9. I pr. (18731

Pokój
próżny wydzierżawię. Garbary 7, właściciel. (32260

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dąbrowskiego 11, parter prawo. (32249

RÓŻNE

Położnice
prywatne i z Kasy Chorych znajdą troskliwą opiekę w prywatnej lecznicy Gryfkowskiej, Długa 5, telefon 1673. 32230

Przyjmę
w pensję osoby anemiczne, (blednica) cierpiące na reumatyzm i ishias, kąpiele i masaż na miejscu. Okolica leśna, dobre odżywianie. Łask. zgłosz. Mleczarnia Ostrówki przy Chodzieży, stacja kolejowa Ostrówki. (32266

Orkiestrę (18718
na zabawy itp. dostarcza Fritzkowski, Bocianowo 15

Zakopane.
Pensjonat Maleńka, pokoje słoneczne, wzorowa czystość, bieżąca woda. (32198

1.000—1.500 zł
pożyczki. Dam stałą lekką posadę. Zgł. pod „Rzetelna" do filji Dzien. Bydg. 18697

Torebkę
z pieniędzmi znaleziono. Odebrać: Kasprzak, szofer Pomorska 22/23. (18734

Obelgę
rzuconą na panią Agnieszkę Skatulską z ul. Nowodworskiej nr. 41 odwołuję i przepraszam. Salomeja Mazurkowa, ul. Nowodworska 14. Za zgodność K. Czarnecki, Rozjemca XI okręg Szwederowo. 32265

Pana (32284
w popielatem futrze którego spodkałam w sobotę d. 19. XII o godz. 10.30 wieczorem na ul Król. Jadwigi proszę o adr. do Dz. Bydgoskiego „Piwnooka".

Weksel
wystawiony blanko na 400 zł dany p. inż. Piszczkowi unieważniam. Tuszyński. (18728

Zgubioną (18698
książeczkę wojskową oraz kartę mob. na nazw. sierż. podch. Aleksander Ander niniejszem unieważniam.

MATRYMONJALNE

Wyższy
urzędnik państwowy lat 50, znudzony samotnością szuka kulturalną towarzyszkę, materjalnie niezależną celem wspólnego spędzenia wolnych chwil. Małżeństwo nie wykluczone. Tylko poważne oferty skierować pod „Znudzony" filja Dzien. Bydg. (18673

Panna
przystojna, wykształcona, dość posażna, poszukuje odpowiedniej partji. Urzędnicy na wsi, szczególnie leśnicy wykształceni z Małopolski lub Kongresówki mają pierwszeństwo. Zgłosz. Dz. Bydg, pod „Lat 23". (22213

Panna
przystojna, wykształcona dość poważna poszukuję odpowiedniej partji. Urzędnicy na wsi, szczególnie leśnicy wykształceni z Małopolski lub Kongresówki mają pierwszeństwo. Zgł. Dz. Bydg. pod „Lat 23". (32214

Korpulentna (18705
panna, materjalnie niezależna zapozna tylko wybitnie intel. pana w celu towarzyskim. Filja Dz. Bydg. „Towarzystwo".

Pośrednicze (18702
w zawieraniu małżeństw Śniadeckich 40, „Przyszłość". Listownie znaczki.

Sympatycznej
szwagierki, posiad. cokolwiek gotówki posz. odpowiedniej partji, celem ożenku. Of. z podobizną do Dzien. Bydg. pod „C. 25". 32243

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą
St. Barłaszak,
obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Biuro
detektywów „Argus“, Bydgoszcz, Pomorska 67 przeprowadza obserwacje i wywiady w sprawach prywatnych, rodzinnych majątkowych i matrymonjalnych zbiera i dostarcza materjał procesowy, rozwodowy i alimentowy, udziela informacji w sprawach pochodzenia, stopnia wykształcenia, zdrowia, zarobkowania, opinji, charakteru, trybu życia i przeszłości osób, ujawnia autorów pism anonimowych itp. Dyskrecja zapewniona. Podziękowania pisemne. Kontakt międzynarodowy. (18694

Esplanada
Restauracja i Kawiarnia Gdańska 143, poleca dobre tanie obiady i kolacje. Dobrze pielęgnowane napoje Bilardy francuskie i piramidowe. (31310

Podatkowe
sprawy wszelkiego rodzaju załatwia fachowo Biuro Porad ul. Długa 5. (31677

Ostrzę
brzytwy, nożyczki, żeletki łyżwy. Świtalski, Poznańska 6. 32227

Wojskowe
sprawy każdego rodzaju przeprowadza Biuro Porad Wojskowych Długa 5, Miernik. (27863

Swetry (32168
damskie, pulowery oraz trykotarze dziecięce sprzedaje bardzo tanio prawie darmo, również najtańszy wybór pończoch skarpetek i bielizny dla pań, panów i dzieci poleca „Korzystny zakup“, Bydgoszcz. Stary Rynek nr. 22. Proszę zwiedzić bez obowiązania kupna.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.**
9574

„Janina“
Zakład Fotograficzny w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 95 poleca się Szan. Publiczności miasta i okolicy. (18676

Wiedzą
wszyscy, że towary krótkie kapelusze damskie i czapki męskie najtaniej poleca firma Słowik, Dworcowa nr. 83. (18703

Trumny
z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40. dekoracje, kandelabry wypożycza bezpłatnie. W. Kosmowski, Plac Piastowski 6a. (31309

Leżanki (20119
kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka**, Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43.

Meble

wszelkiego rodzaju znane ze swej jakości pod gwarancją Przekonajcie się że ceny najtańsze, warunki najdogodniejsze. Tylko u Stanisława Dobrzyńskiego Długa 4. (31822

Kręgielnie
stołowe, nowość, zabawna gra towarzyska a zł 25 poleca Zagórski, Gdańska nr. 51. (18716

Śniegowce (32241
reperacja wszelkiego obuwia gumowego. Przyrzecze 24, obok ul. Długiej.

Obuwie
kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza, Plac Piastowski 3. 23299

SPRZEDAŻE

Kamienicę
nowoczesną II piętr. 12 mieszkań po 3—4—5—6 pokojowe. dochód 12.000 rocznie, wartości 150.000 sprzedam za 75.000 wpłaty 30.000. Biuro Pogoń Dworcowa 80, tel. 18-15.

Wielki
wybór: kamienic, will, interesów handlowych poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 1815. (18710

Dom (18678
kupię centrum Bydgoszczy. Torunia. Wpłacę 30 tysięcy zł. Pośrednicy wykluczeni. Of. filja Dzien. Bydg. pod „August“.

Domy
składy, piekarnie sprzedaje oraz zamienia Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (32191

Gospodarstwo
100 mórg buraczanej ziemi przy mieście. Cena 45.000 zł wpłaty 20.000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa nr 69. (18706

Kamienicę
12 mieszkań, ogród, skład mieszkanie wolne sprzedam, wpłacę 35000 lub zamienię na gospodarstwo. Gdańska 101, gospodarz. (32180

Dom
z ogrodem na sprzedaż. Toruńska 136. (18696

Place
budowlane oddaje korzystnie właściciel Nakielska 64, tel. 1486. (3223

Hotel
III piętrowy w pełnym biegu, centrum dużego miasta, duże sale, restauracja dochód roczny 40 tys. zł, cena 300.000 wpłaty 100.000 poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80, telefon 1815.

Kujawy. (32152
Gospodarstwa. młyny, kamienice sprzedaje oraz zamienia Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30.

Folwark (32157
do 150 mórg pszenno-buraczanej, wszelki inwentarz, dworek około 5 pokoi, trochę lasu. połowa gotówką, zaraz kupię blisko Bydgoszczy. Of. Dz. Bydg. pod „Ziemianin“.

240 mórg
sprzedam, zamienię na dom lub wydzierżawię. Nowakowski, Dworcowa nr. 69. 18720

Parcele (3222
700 m² z ogrodzeniem sprzedam. Piotrkowska 4.

Z powodu
śmierci sprzedam korzystnie 40 morgowe gospodarstwo na Pomorzu Cena 36000 zł. wpłaty 22000 zł. Sawitzki Stary Młyn, stacja kol. Smętowo pow. Gniew. (32206

Z powodu
wyjazdu sprzedam dom, 5 pokoi z kuchnią, ogród $3^1/_2$ morgi łąki, nadaje się na każdy interes, w małem mieście nad Wisłą. Of. proszę do Dz. Bydg. pod „A. 100“. (32197

Pierwszorzędny
skład czekolady i cukierków w Grudziądzu zpowodu ważnych zmian rodzinnych zaraz na sprzedaż. Zgłosz. Czajkowski Grudziądz, Plac 23 Stycznia 31. (32004

Śrutownik
na kamieniach tanio sprzedam. Przybylski, Wąsosz p. Szubin. (32219

Dobry
kontrabas na sprzedaż. Cena podług ugody. Chr. Ohlinger, Królikowo pow. Szubin. (32204

Auto
osobowe gotowe do jazdy sprzedam za 450 zł. Gdańska 71. (18700

Z powodu (18647
uregulowania spadku sprzedam dom (4 lokatorów) i 2 morgi ziemi. Mieszkanie zaraz do objęcia. Ziesak, Bydgoszcz (Brdyujście) ul. Włościańska 1.

Warsztat
kołodziejski w Gnieźnie z wszelkiemi narzędziami, oraz gotowemi robotami od 30 lat zaprowadzony. bardzo dobra egzystencja dla kołodzieja. z powodu śmierci właściciela zaraz lub później na bardzo dogodnych warunkach na sprzedaż. Wiad. Kunicka, Gniezno, Słomianka 10, lub Kunicki, Bydgoszcz. Herm. Frankego 8. (32181 nr. 30.

Domek
wolny, 80 m² ogród, nadający się na skład z telefonem sprzedam tanio. Piotrkowska 4. 32224

Piekarnia
cukiernia w pełnym biegu, w śródmieściu, ze składem i mieszkaniem zaraz do oddania. Wiad. Mielicki, Poznańska 4. (32234

Kolonjalkę
z dobrą frekwencją korzystnie jaknajprędzej sprzedam. Wiadomość w Dzien. Bydg. (32228

Używane
resory. koła, pełne gumy. różne części samochodowe, rury, tragarze, transmisyjne koła, wszelkie użytkowe żelazo tanio sprzedaje Składnica Starego Żelaza, Marszałka Focha 31. 32236

Zaraz
materjały na ubrania etc. wartości ca 25 tys. za bezcen sprzedam Także odstąpię zakład garderoby miarowej. Wdowa M. Zaporowicz. Wąbrzeźno. Kolejowa 10. 32213

Świetny
podarunek zrobisz kupując 6-osobową limuzynę „Protos“ dobrze utrzymaną za zł 6.000, gotową do jazdy Zgłosz. „Par“, Poznań Al. Marcinkowskiego 11, pod „52,18“. (32199

Rowerki
wózki do lalek, drezynki, auta sprzedaje na gwiazdkę półdarmo „Rower“. Gdańska 41. (32178

Maszyny
do szycia, rowery, wszelkie części sprzedaje na gwiazdkę półdarmo „Rower“, Gdańska 41. (32179

Maszynę
długo bijącą do młócenia tanio sprzedam. Meller, Ostromecko dworzec pow. Chełmno. (18670

Na sprzedaż
karoserja zamknięta do samochodu za 350 zł, radjo komplet 4 lampkowe za 360 zł. Czarnecki. Solec Kujawski, Bydgoska 2.
18671

Platformę (18717
na 80 ctr., wózek ręczny na resorach i powózkę sprzedam. Grunwaldzka 35

Młockarnię
parową „Marschalla“, lokomobilę „Lanz“ 10 konną Przybylski, Wąsosz pow. Szubin. (32218

Fretka
na sprzedaż. Mrociński. Fordon, Piaski. (18711

Rower
okazyjnie sprzedam. Piasecki Dworcowa 80. (18712

KUPNA

Poszukuje
się radjoodbiornik na krótkie fale (10 do 100 mtr.) poważnej firmy. Of. z ceną do filji Dz. Bydg. pod „Radjo 160“. (18683

Restaurację
poszukuję w mieście, mam własną koncesję i gotówkę. Oferty pod „5000“ do Dz. Bydg. (32216

Poszukuję
kupna mniejszego domku lub willi z wolnem mieszkaniem w centrum miasta wprost od właściciela. Zgłoszenia do Dz. Bydg pod „W. K.“. (32226

Zakupuję (32235
wszelkie stare żelazo, metale. Składnica starego żelaza Marszałka Focha 31.

NAUKA

Kurs
handlowy wieczorny, półroczny na Prakt. Kursach Handlowych ul. Chrobrego 7, rozpoczyna się od 1 stycznia 1931 r. Zgłoszenia w godz. 6—7 wieczorem. 32015

Buchalteryjne
Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

Żeńskie (32202
Kursy Techniczne w Poznaniu, Focha 2. Początek kursu 2-letniego 1 lutego 1931 Przygotowanie 6 kl. szkoły średniej ogólnokształc. Prospekt 20 groszy. Znaczek załączyć.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo korespondencyjne im prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (18378

Każdy zarobi

do 300 zł mies., pracując w domu na maszynie pończoszniczej „Expres“. Gotowe towary wyrobione na tych maszynach skupujemy płacąc za wyrób i dostarczamy surowca. Zwracajcie się jeszcze dziś do firmy
F. Potysz, Cieszyn, skr. poczt. 156.

Poszukuje (32205
się stenotypistki obznajmionej z buchalterją, ewtl. stenografją w języku polskim, możliwie i niemieckim. Of. z odpisami świadectw, fotografją, podaniem pensji oraz daty wstępu pod adresem: Zakł. Przem. Winkelhausen T. A Starogard (Pomorze).

Poszukuję
kobiety lub panny ciężarnej która odda dziecko na własność. Of. filja Dzien. Bydg. „Poufne“. (18707

Poszukuję
starszą panią z dłuższą praktyką w prowadzeniu kasy i księgowości do hurtowni wyrobów tytoniowych. Pożądana jest kaucja do wysokości zł 5.000. Posada do objęcia od 1 stycznia lub 1 lutego 1931 r. Zgłoszenia z wyczerpującym życiorysem upraszam przesłać do Rejonowej Hurtowni Tytoniowej Czersk, pow. Chojnice. (32185

Potrzebna
samotna osoba z lepszej rodziny, wymagania skromne, pracowita, któraby zajęłaby się gospodarstwem domowem i podwórzowem. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Starsza“. 18708

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer-stanget
obeznany z reperacjami, kawaler, przyjmie posadę zaraz lub od 1. IV. 31 r. Zgł. pod „Dzielny“ do Dz. Bydg. (32209



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. (31292
Zastępca na Poznań i Pomorze: **Kłaczyński i Ska, Poznań.** Wielkie Garbary 21

Osoba
w średnim wieku, przyjmie posadę gospodyni u samotnej pani lub pana. Zgł. Karpacka 17, p. Sewerynowej. (32229

Kupiec (32217
poszukuje posady za inkasenta na Bydgoszcz lub okolicę, mogę stawić wyższą kaucję. oprócz tego posiadam własność bez długu. Łask. oferty pod „Inkasent“ do Dz. Bydg.

Administrator
domów poszukuje odpowiedniej posady lub w innej branży. Mogę stawić poważniejszą kaucję na żądanie Łask. oferty pod „Administrator“ do Dzien. Bydg. 32215

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
gościniec z koncesją, składem kolonjalnym. w dużej wiosce. do tego 32 morgi ziemi z ogrodem, żywym i martwym inwentarzem Do objęcia potrzeba 12.000 zł. Zgłoszenia: St. Walczak Żarczyn pow. Żnin, poczta Dziewierzewo. (18704

Skład (32177
mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 41, Kołecki.

Remiza
obszerna na skład wzgl. na warsztat zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 17. (18719

Skład (18724
z przyległym pokojem od 1 I. 1931 do wynajęcia. Wiadomość: Śniadeckich nr. 9, u gospodarza.

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkanie w Bydgoszczy zaraz 3 pokoje z kuchnią i jedną ubikacją na pracownię wprost od gospodarza. Czynsz roczny płacę zgóry. Zgłoszenia skierować pod „Czynsz“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (18674

3 pokojowe
mieszkanie wśródmieściu zaraz do wynajęcia. Przyrzecze 15. (32212

Mieszkań (18701
największy wybór. „Przyszłość“, Śniadeckich 40.

2 i 3 pokoje
z kuchnią wolne zaraz Grunwaldzka 78, gospodarz. (32211

2 pokoje
i kuchnia od 1. I. 1931 do wynajęcia czynsz za rok zgóry. Kujawska 97, gospodarz. (18727

POKOJE

Pokój (18677
poszukuje kupiec samotny u samotnej pani. Zgł pod „Samotny“ filja Dz.

Na biuro (18681
pokój osobne wejście, centrum miasta wynajmę Właścicielka, Długa 5.

Pokój (1868
umebl. dla młodego małżeństwa osobne wejście z gotowaniem wynajmę. Właścicielka, Długa 5.

Pokój
umeblowany, osobne wejście, Wilczak, przy tramwaju poszukuję. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Pilne“. 18725

Pokój
umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa lub urzędniczki. Kanałowa 7. parter. (32210

Pokój
umebl. do wynajęcia z utrzymaniem dla chłopców lub dziewcząt szkolnych. Marszałka Focha 35, Hoppowa. (32131

RÓŻNE

Poszkodowani
wojenni uszkodzeni na zdrowiu mogą jeszcze teraz wnioskować o rentę inwalidzką najpóźniej do 31. XII. 1930 r. Biuro Porad Wojskowych, Długa 5, Miernik. (27862

Obiady
z 3 dań zł 1.20, kolacje od 80 gr. Co czwartek świeże kiszki własnego wyrobu poleca Restauracja Hotel Rio pod kierownictwem Władysława Jarnatha. (31551

Inwalida
ulokuje koncesję restauracyjną. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Koncesja“ (18699

.... „W cztery oczy!“
Szkoła małżeńskiej miłości, Dr. Kehren. Obszerne dzieło omawiające szczegółowo życie płciowe mężczyzny i kobiety. Mnóstwo kolorowych ilustracji, 7 złotych. „Higjeniczno zapobiegawcze środki w intymnem życiu kobiety“ Dr. Dreksler, 3 złote. Na przesyłkę załączyć 1,50 zł. Księgarnia Wysyłkowa w Jędrzejowie, skrytka nr. 40/C. (29576

Kto
z szlachetnych obywateli, pożyczy niewidomemu inwalidzie 500 zł na niski procent do interesu. Łaskawe oferty do filji Dz. pod „W. W.“ 18723

15 zł (32170
nagrody dam temu, kto wskaże złodzieja który zabrał saneczki (rodle 3-osobowe) z podwórza. Orłowska, Wrocławska 4.

MATRYMONJALNE

„Życzenie
gwiazdkowe“. Dama ładna zdrowa, wesoła, solidna gosposia z lepszego towarzystwa. lat 35, muzykalna, majątek 10 tys., miłośnica prawdy, natury i kunsztu. Panowie, którzy nie tylko piękną kobietę widzą, lecz także serdeczność człowieczą zaskarbićumieją. A żeskłonność przemawia, uposażenie V do VII grupa wymagane. Of. w niemieckim języku pod „Lekcja“ filja Dz. Bydg. (32160

Dżentelmana
starszego, kulturalnego, zamożnego poznam. Of. filja Dz. Bydg. pod „Pełne szczęście“. (18665

Brat (32218
i siostra 30 i 35 lat posiadające 280 morgowe gospodarstwo poszukują na tej drodze stosownych partyj celem ożenku, najchętniej rodzeństwo także z gospodarstwem. Łask. oferty. uprasza się do Dzien. Bydg pod nr. „101“

Urzędnik
kolejowy VIII st. kawaler lat 34, z braku znajomości pragnie poznać pannę łagodnego charakteru, poważną, ładną i zgrabną w celu matrymonialnym. Oferty z fotografja dla „Małopolanina“ Dz. Bydg. Grudziądz (32200

Przemysłowiec
lat około 30, z wyższem wykształceniem, separowany, życzy poślubić miłą panią, która pracowałaby w wspólnem przedsiębiorstwie. Wiek nie stanowi przeszkody. Zgł. sub „Przemysłowiec“ do „Par“, Kraków, Rynek 46.

Urzędnik
państwowy lat 29, 7.000 oszczędności, 360 złotych miesięcznie, spokojnego charakteru, z braku stosownej znajomości, zamierza tą drogą znaleźć przyszłą małżonkę. Panie religijne, uczciwe, gospodarczo wychowane, kochające pracę. ognisko domowe, handel, przemysł również z gospodarstwa posiadające trochę majątku proszę złożyć szczegółowe oferty do Dzien. pod „Ognisko domowe“. Proszę o pośrednictwo krewnych, znajomych, rodziców. Dyskrecja słowem honoru. (32196

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.